

**STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW
DAWNEJ BRONI I BARWY**



**BIULETYN
ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO**

NR 2(4)/2025 (GRUDZIEŃ)

EGZEMPLARZ NR

Publikacja przeznaczona do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy (dalej jako: Stowarzyszenie), powstaje nieodpłatnie na prawie rękopisu w celach informacyjnych. Dopuszcza się jej powielanie w wersji drukowanej oraz elektronicznej wyłącznie wśród członków Stowarzyszenia. Rozpowszechnianie możliwe za pisemną zgodą Stowarzyszenia. Wykorzystano materiały autorskie oraz pochodzące z domen publicznych dostępnych w Internecie.

REDAKCJA: Mateusz Chramiec

TEKSTY: Mateusz Chramiec, Robert Springwald, domena publiczna

FOTOGRAFIE I ILUSTRACJE: Mateusz Chramiec, Tomasz Świątkowski, domena publiczna

NAKLAD PIERWSZEGO WYDANIA: ... egzemplarzy numerowanych

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ BRONI I BARWY

Aleja 3-go Maja 1, 30-062 Kraków

Tel. (+48, 12) 4335 577

Email: kontakt@bronibarwa.org.pl

www.bronibarwa.org.pl

KRAKÓW 2025

SPIS TREŚCI

Członkowie Oddziału Krakowskiego SMDBiB	4
Zarząd Oddziału Krakowskiego SMDBiB.....	4
Komunikat (tytułem wstępu).....	5
Walne Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy Kraków, 6 kwietnia 2025	6
Popularyzacja dziejów uzbrojenia i wojskowości w Internecie. Projekt Tomasza i Ewy Świątkowskich – ciąg dalszy (odc. 9–10)	9
Robert Springwald, „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej do Ciebie Panie zanosimy głos...”. Kilka słów na zbliżającą się rocznicę powstania styczniowego	10
Wystawa „Pokaż znawcy broń jakiego narodu, a orzeknie ci o oświacie jego”. Broń biała i palna oraz uzbrojenie ochronne na ziemiach polskich na przestrzeni wieków w Muzeum Ziemi Tarnowskiej	23
II konferencja bronioznawcza <i>Iste est gladius</i> w Muzeum Zamkowym w Malborku, 3 października 2025	28
Rekomendacje i ogłoszenia.....	46
Publikacje.....	46
Wystawy.....	53
Cykl „Akademia Bronioznawcy”	66
Fotorelacje z wykładów za okres marzec–czerwiec 2025.....	73



CZŁONKOWIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO SMDBiB

BARAŃSKI Jan Adam	MIECHOWIECKI Wiesław
BIBORSKI Marcin	MIKŁASZEWSKI Jerzy
BYLINA Leszek	MUSIALIK Elżbieta
CHRAMIEC Mateusz	OTRĘBSKI Tomasz
DOREBSKA Magdalena	PAJDA Jacek
DROZDOWSKI Jacek	PAPIER Piotr
DZIEWULSKI Michał	PETRUS Jerzy
FECZKO Piotr	PLEWIŃSKI Wojciech
GRABOWSKI Waldemar	PODGÓRNY Tomasz
GRACZYK Monika	RAGUSZEWSKI Artur
GUT Ryszard	RÓG Rafał
HOLEWIŃSKI Mirosław	RZESZUTKO Jakub
JAROSIŃSKI Szymon	SOLECKI Andrzej
KARSKA Renata	SPRINGWALD Robert
KASPRZYK Zbigniew	STĘPIEŃ Sławomir
KŁOSOWICZ Robert	SUCHORUKOW Wiktor
KOSTRZEWSKI Andrzej	SZCZĘSNY Andrzej
KOZŁOWSKI Jerzy	SZCZYGIEŁ Witold
KUCHARUK Szymon	ŚWIĄTKOWSKI Tomasz
LEWICKI Ziemowit	ŚWIŚ Adam
LUBAS Adam	TOM Philip
MAC Ryszard	VISCARDI Franciszek
MACIUKIEWICZ Paweł	WAŁĘGA Piotr
MICHALIK Kazimierz	WILKOSZ Piotr
MICHNIK Marek	

ZARZĄD ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO SMDBiB

Prezes	dr Mateusz Chramiec
Wiceprezes	Szymon Jarosiński
Skarbnik	Rafał Róg
Sekretarz	Piotr Wilkosz
Członek Zarządu	Michał Dziewulski

KOMUNIKAT (TYTUŁEM WSTĘPU)

Szanowni Państwo, drodzy członkowie Oddziału Krakowskiego, Koledzy,

W stosunku do poprzednich trzech numerów, które publikowałem w miesiącach marzec–wrzesień, niniejsze wydanie ukazuje się pod datą grudniową, co ma wymiar praktyczny i zwyczajnie wydaje się bardziej klarowne. W moim przekonaniu charakter półrocznika obecnie jest najodpowiedniejszy i będzie utrzymany, zatem już teraz miło mi ogłosić, że kolejny numer ukaże się w czerwcu 2026 roku. Ponownie zapraszam wszystkich członków Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, a zwłaszcza Oddziału Krakowskiego, do współpracy w tworzeniu naszego pisma. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować kol. Robertowi Springwaldowi z Muzeum Armii Krajowej za przesłanie dwóch ciekawych tekstów – jeden z nich, napisany w związku ze zbliżającą się 163. rocznicą powstania styczniowego, możecie Państwo przeczytać w tym numerze. Drugi, wpisujący się w tematykę rekreacji i aktywnego wypoczynku z bronią i barwą w tle, opublikujemy przed okresem wakacyjnym.

W odpowiedzi na liczne głosy zdecydowałem się udostępnić ten i poprzednie numery w otwartym dostępie, bez konieczności każdorazowego logowania na naszej stronie internetowej. Znajdziecie je Państwo pod niniejszym adresem – [LINK](#).

Mijający rok był bardzo obfity w wydarzenia poświęcone dawnej broni i barwie – przede wszystkim w kwietniu odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podczas którego zaszły pewne zmiany w Zarządzie Głównym. W zakresie muzealnictwa otrzymaliśmy kilka świetnych wystaw czasowych, z czego dwie – w Wieliczce i Tarnowie opisałem szerzej w Biuletynie. Ledwie przed miesiącem na Wawelu ponownie otwarto zamkową zbrojownię – nową odsłonę wystawy stałej. Wydarzeniom tym towarzyszyły także godne uwagi wydawnictwa. W Muzeum Zamkowym w Malborku odbyła się II konferencja bronioznawcza z cyklu *Iste est gladius*. Słowem – było o czym pisać. W związku z tym zapowiadany przeze mnie w poprzednim numerze cykl ikonograficzny i kontynuacja rozpoczętego opracowania źródeł pt. *Z archiwum Stowarzyszenia...* ukaże się dopiero w kolejnym numerze.

Życzę wszystkim Państwu miłej lektury, inspirujących doświadczeń i pomyślności w nowym roku 2026!

Mateusz Chramiec

Kraków, dn. 28 grudnia 2025 roku



WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ BRONI I BARWY KRAKÓW, 6 KWIETNIA 2025

Tegoroczne walne zebranie odbyło się dnia 6 kwietnia, tradycyjnie w Sali u Samurajów w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie. Pełny Protokół, spisany przez ustępującego Sekretarza Zarządu Głównego kol. Michała Dziewulskiego, dostępny jest na naszej stronie internetowej ([LINK](#)). Niniejszą krótką notatką pragnę jedynie uzupełnić kilka szczegółów, które wiążą się bezpośrednio z naszym Oddziałem.



Prezes Stowarzyszenia Pan Prof. Marek Dutkiewicz zabiera głos w dyskusji podczas części naukowej, w ramach której kol. dr Łukasz Koniarek wygłosił referat pt. „O przedstawieniach bitew na dawnych medalach na przykładzie medalu chocimskiego Jana Höhna mł. z 1674 r.”.

Tegoroczny zjazd miał charakter wyborczy – skład ustępującego zarządu w kilku miejscach nie uległ zmianie. Przede wszystkim Prezesem wybrano ponownie Pana prof. Mar-

ka Dutkiewicza*. W imieniu Oddziału Krakowskiego Panu Prezesowi składam z tego tytułu serdeczne gratulacje. Funkcję Wiceprezesa objął niezwykle zasłużony dla Stowarzyszenia, wieloletni jego członek, w 2019 r. wyróżniony godnością członka honorowego, a wcześniej, tj. w 1985 r. Złotą Odznaką Stowarzyszenia – Pan Tadeusz Romuald Jeziorowski**. Z funkcji Sekretarza ustąpił piastujący ją od wielu lat kol. Michał Dziewulski, a na jego miejsce wybrano moją osobę. Mam nadzieję, że zmiana ta nie wprowadzi niepożądanych utrudnień, jakie wiążą się z szeregiem spraw, które trzeba przejąć i w które należy się wdrożyć. Proszę zatem wszystkich Państwa o wyrozumiałość i cierpliwość, zachęcam jednocześnie do nieustającej współpracy, deklarując w miarę możliwości swoją dostępność. Kol. Michał Dziewulski pozostał jednak w Zarządzie Głównym jako jego członek wraz z Panami: Piotrem Błaszczakiem (O. Lubelski) drem Wojciechem Mosiem (O. Górnośląski)***, Andrzejem Novakiem-Zemplińskim (O. Stołeczny)**** i drem Łukaszem Sadowskim (O. Łódzki). Podobnie, jak w przypadku Prezesa, zmiana nie zaszła również na stanowisku Skarbnika, którym pozostał niezastąpiony Pan Rafał Róg, pilnujący także spraw finansowych naszego Oddziału, co robi z wielkim poczuciem odpowiedzialności i niezrównaną pilnością, za co także składam wyrazy uznania. Tym samym w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy mamy obecnie trzech reprezentantów naszego Oddziału.

Do tego grona dodać także należy dwóch naszych członków, którzy weszli w skład Sądu Koleżeńkiego. Są to Panowie dr Piotr Feczko, który został jego Sekretarzem oraz Pan Paweł Maciukiewicz, za co także proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje.

Nowi członkowie Oddziału Krakowskiego

Jeszcze stary skład Zarządu Głównego przyjął w poczet członków Stowarzyszenia łącznie aż czternaścioro nowych osób, co jest liczbą bardzo imponującą zważywszy na niski charakter naszego obszaru zainteresowań. Miło mi poinformować, że od roku 2025 do grona Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy weszli:

Pani Magdalena Dorębska

Pani Monika Graczyk

* Biogram zob. *Księga Jubileuszowa Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy* [„Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, 11 (1997)], red. Zdzisław Żygulski jun., Kraków 1997, s. 84–85.

** Biogram: tamże, s. 173–174.

*** Biogram: tamże, s. 82–83.

**** Biogram: tamże, s. 150.



Pan Szymon Kucharuk
Pani Elżbieta Musialik
Pan Artur Raguszewski
Pan Robert Springwald
Pan Franciszek Viscardi

Wszystkim nowoprzyjętym życzę sukcesów w realizacji swoich pasji, pracach zawodowych i badawczych, jak również czerpania satysfakcji z uczestnictwa w tym wielopokoleniowym przedsięwzięciu, jakim jest nasze szacowne, stowarzyszeniowe grono!

Mateusz Chramiec



JAK ZOSTAĆ CZŁONKIEM STOWARZYSZENIA?

PORADNIK W CZTERECH PUNKTACH DLA SYMPATYKÓW I JESZCZE NIEZDECYDOWANYCH

Aby wejść w poczet członków zwyczajnych

Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy należy:

1. przede wszystkim **interesować się dawnymi militariami** (uprzedzając często zadawane pytanie z góry odpowiadam – nie trzeba być kolekcjonerem, rekonstruktorem czy osobą zawodowo związaną z dawnymi militariami) – zakres tychże zainteresowań może być amatorski, zarówno bardzo szeroki, jak i wąsko wyspecjalizowany. Stowarzyszenie zasadniczo nie wprowadza ograniczeń na polach poznawczo-badawczych jego członków;
2. zapoznać się z treścią [STATUTU](#), którego postanowień po przyjęciu należy przestrzegać;
3. nawiązać kontakt z oddziałem, do którego chce się należeć i uzyskać **poparcie dwóch osób wprowadzających**, którzy weryfikują kandydata podczas tzw. **stażu członkowskiego**;
4. należy pobrać i wypełnić **ankietę** oraz **deklarację członkowską** ([LINK](#)) i złożyć je w Oddziale. Te dokumenty oraz opinia Zarządów Oddziałów stanowią podstawę do przyjęcia, czego dokonuje Zarząd Główny, najczęściej wiosną każdego roku.

POPULARYZACJA DZIEJÓW UZBROJENIA I WOJSKOWOŚCI W INTERNECIE.**PROJEKT TOMASZA I EWY ŚWIĄTKOWSKICH – CIĄG DALSZY (ODC. 9–10)**

W ostatnich dwóch numerach publikowaliśmy rekomendacje pierwszych ośmiu odcinków podcastów historycznych prowadzonych przez naszego członka kol. Tomasza Świątkowskiego wraz z małżonką Ewą. Projekt realizowany jest za pośrednictwem portalu *MILMAG The Military Magazine (MILMAG Historia)* i dotyczy różnych zagadnień z dziejów dawnej broni i wojskowości. Od ostatniej publikacji Biuletynu ukazały się jedynie dwa odcinki, co wynika z faktu, że kol.



Świątkowski jest w trakcie finalizowania swojej rozprawy doktorskiej. Trzymamy zatem kciuki i liczymy, iż po tej trudnej, aczkolwiek satysfakcjonującej przygodzie, otrzymamy kolejne, interesujące produkcje*, do których odnośniki znajdziecie Państwo poniżej (można odsłuchać za pośrednictwem serwisów *YouTube* oraz *Spotify*):

ODC. 9 JAK I WOJNA ŚWIATOWA KSZTAŁTOWAŁA OBRAZ DRUGIEJ? TECHNOLOGIA I WYNAŁAZKI

(link: <https://milmag.pl/jak-pierwsza-wojna-swiatowa-ksztaltowala-obraz-drugiej-technologie-i-inne-wynalazki/>)

ODC. 10 CHROBRY, KRAKÓW I DRUŻYNA KRAK

(link: <https://milmag.pl/chrobry-krakow-i-druzyna-krak-video-odcinek-specjalny/>)

* Skąd inąd wiemy, że takowe są w planach – przyp. red.



**ROBERT SPRINGWALD, „Z DYMEM POŻARÓW, Z KURZEM KRWI BRATNIEJ DO CIE-
BIE PANIE ZANOSIMY GŁOS...”. KILKA SŁÓW NA ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ ROCZNICĘ
POWSTANIA STYCZNIOWEGO**

W wielu krajach Europy druga połowa XIX wieku była czasem ożywienia obywatelskiego. Był to moment kształtowania się nowoczesnych narodów opartych nie na autorytecie lub strachu wobec monarchy, ale na sile obywateli. Rewolucja przemysłowa doprowadziła do wzrostu migracji ludności za pracę do miast, co pociągnęło za sobą rozluźnienie więzi rodzinnych. Ludzie zaczęli się identyfikować z miejscem pracy oraz miejscem zamieszkania. Może także zaczęli dostrzegać i doceniać rolę państwa (lecz nie króla i pana) lub swoje nowe, małe ojczyzny, w którym przyszło im żyć i pracować. Fabryki i osiedla robotnicze integrowały bardziej, niż gospodarstwo wiejskie. Ludziom zaczęli zbliżać się do siebie, zacieśniać więzi sąsiedzkie. Wielkie monarchie „cesarskie” stawały się coraz mniej wydolne. Z Ameryki płynął dość czytelny przekaz – można żyć inaczej.

Lud Paryża kilkudniową rewolucją lipcową w 1830 roku wykrzyczał ostateczne „nie” monarchii absolutnej. Wiosna Ludów w latach 1848–1849 naruszyła „święty spokój” wielkich monarchii Prus i cesarskiej Austrii. W hasłach rewolucjonistów francuskich, niemieckich, węgierskich czy włoskich pojawiły się coraz mocniej akcentowane pierwiastki narodowe. Hasło „Wolność, równość, braterstwo” powróciło w nieco innym wydaniu.

Ważnym impulsem do odrodzenia się dążeń niepodległościowych narodów było zakończone sukcesem w marcu 1861 roku włoskie *Risorgimento* – wojna o zjednoczenie Włoch. Ożywienie narodowe i społeczne nie ominęło ziem polskich. Młodzież powracająca z uniwersytetów na zachodzie Europy, razem z nowinkami technicznymi, przywoziła nowy sposób myślenia i postrzegania spraw polityczno-społecznych.

„Co wszczęła rozpacz, to dokona męstwo” – przed powstaniem w Królestwie Polskim

Klęska Rosji w wojnie krymskiej w 1856 roku pokazała słabość monarchii Romanów. Wyglądało zatem na to, że Anglia i Francja – sojusznicy Turcji – chętnie poprą dążenia niepodległościowe Polaków wymierzone przeciw Rosji. Nie ma się czemu dziwić, że patriotycznie i niepodległościowo ukierunkowane środowiska dostrzegły w zamęcie powstały w Europie szansę na polskie *Risorgimento*.

Sytuacja na ziemiach polskich nie była jednolita. W Rosji sprawa wymuszonych reform cara Aleksandra II wywołała liberalizację życia politycznego. Powolnie wprowadzano reformy gospodarcze i społeczne (uwłaszczenie chłopów, reforma sądownictwa, samorządność). W Warszawie powstała Akademia Medyko-Chirurgiczna oraz założone przez Andrzeja Zamoyskiego Towarzystwo Rolnicze mające na celu modernizację rolnictwa. Największa, względna wolność panowała w zaborze austriackim, aczkolwiek nadmierna aktywność narodowa Polaków też nie była tolerowana. Pruski porządek natomiast zupełnie nie przewidywał jakichkolwiek ustępstw narodowych dla Polaków. Zamiast oczekiwanego przez carat uspienia dążeń narodowowyzwoleńczych, doszło do ich rozbudzenia.

„Więc gotuj broń i kule bij głęboko, O ojców grób bagnietem poostrz stal” – w Warszawie

Pod koniec lat pięćdziesiątych wśród warszawskiej młodzieży zaczęły powstawać pierwsze tajne grupy konspiracyjne. W kołach samokształceniowych czytano dzieła Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida. W powieściach Ignacego Kraszewskiego poszukiwano analogii i odpowiedzi na pytanie – „co dalej?”. Młodzieży nieobca była literatura europejska takich autorów jak: Jane Austen (*Duma i uprzedzenie*, 1813) czy Charlotte Brontë (*Dziwne losy Jane Eyre*, 1847). Z uznaniem odnoszono się do twórczości Aleksandra Hercena popierającego idee wolnościowe Polaków czy Iwana Turgieniewa, jednego z najciekawszych rosyjskich myślicieli połowy XIX wieku.

Rozbudowane dążenia zniewolonego narodu do odzyskania niepodległości, niezadowolone z wprowadzanych reform, a przy tym coraz lepiej funkcjonująca samoorganizacja świadomej części społeczeństwa, musiały prędzej czy później doprowadzić do wypowiedzenia posłuszeństwa Rosji.

Wszystko zaczęło się 9 czerwca 1860 roku w czasie pogrzebu Katarzyny Sowińskiej, wdowy po osławionym gen. Józefie Sowińskim. Ulicami Warszawy przeszło wówczas kilkanaście tysięcy osób. Ten marsz był zapowiedzią manifestacji, do których doszło w roku 1861 oraz samego powstania.

W czerwcu 1862 roku powstał Komitet Centralny Narodowy, będący tajnym organem kierowniczym obozu Czerwonych, który 22 stycznia kolejnego roku przekształcił się w Rząd Tymczasowy i proklamował wybuch powstania.

Bez pieniędzy i przygotowanego kierownictwa niewiele dało się zrobić, chociaż faktycznie po raz pierwszy udało się stworzyć dobrze funkcjonujące polskie państwo podziemne ze spójnym i akceptowanym systemem podatkowym obejmującym zamożniejsze warstwy



społeczne (w większości ziemian, ale także mieszczaństwo). Z surowością karano także wszelkiego rodzaju oszustwa podatkowe. Carska Ochrańa wpadła na ślad przygotowań do powstania. Zaborca uznał, że najlepszym sposobem pacyfikacji działań spiskowej młodzieży będzie powołanie jej do wojska i wysłanie na możliwie dalekie od Królestwa rubieże imperium. Branka, zarządzona przez Aleksandra Wielopolskiego, została przeprowadzona w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 roku w Warszawie i odbyła się na podstawie precyzyjnie przygotowanych list proskrypcyjnych, a nie jak to czyniono zwykle – poprzez losowanie.

„Hej trąb, hej trąb! Strzelecką trąbką w dal! A kluj, a rąb! I w łeb lub serce pal!”

Powstanie styczniowe, ogłoszone Manifestem Tymczasowego Rządu Narodowego, wybuchło 22 stycznia 1863 roku. Było oparte przede wszystkim na taktyce partyzanckiej, bardzo uciążliwej armii carskiej, ale nie dającej wielkich szans na wygraną bowiem posiadała ona niemal nieograniczone środki i możliwości mobilizacyjne.

Europa nie pozostała obojętna na polski zryw wolnościowy. W szeregach oddziałów powstańczych walczyli Anglicy, Austriacy, Czesi, Francuzi, Niemcy, Serbowie, Słowacy i Węgrzy. Niespodziewanie jednak to Włosi udzielili nam najbardziej spektakularnej pomocy. W wielu włoskich miastach odbywały się wiece poparcia dla powstańców, podczas których przeprowadzano zbiórki pieniędzy i kupowano broń. Oddział pod wodzą kilkudziesięciu ochotników pod wodzą Francesco Nullo przedostał się do Polski włączając się do walki z armią rosyjską. Niestety, już 5 maja dowodzący w potyczce z Rosjanami Nullo poległ, a jego oddział uległ rozproszeniu. Wielu Włochów dostało się do niewoli i podzieliło lisy Polaków zesłanych na Syberię.

„Niechaj Polska zna, Jakich synów ma!”

Zamiast szczegółowych diariuszy walk powstańczych warto w tym miejscu przytoczyć wymowne słowa pieśni autorstwa Wincentego Pola, do którego muzykę skomponował Alfred Bojarski (lub odwrotnie – podobno to Pol pod wpływem muzyki Bojarskiego napisać miał tekst) pt. *W krwawym polu srebrne ptaszę*:

„W krwawym polu, srebrne ptaszę;
Poszli w boje chłopcy nasze...

Obok Orła znak Pogoni,
Poszli nasi w bój bez broni...

Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj...

Matko Polsko żyj!
Jezus, Marya, bij!

Hu, ha, krew gra, duch gra, hura ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

Powstanie dość szybko ogarnęło duże połacie dawnej Rzeczypospolitej, ale partyzancka forma prowadzenia walki, choć uciążliwa dla przeciwnika, nie mogła przynieść zwycięstwa. Walki trwały kilkanaście miesięcy. Ostatni oddział partyzancki księdza Stanisława Brzóska walczący na Podlasiu, został rozbity w kwietniu 1865 roku. W dniu 5 sierpnia roku 1864 na stokach Cytadeli Warszawskiej, razem z czterema towarzyszami, powieszono ostatniego dyktatora powstania Romualda Traugutta.

„Przez ciebie krwią ta ziemia nasza złana. Hej baczność! Cel i w łeb lub serce pal!” – bilans powstania

Według uśrednionych wyliczeń badaczy, podczas powstania:

- stoczono 31 bitew i około 1200 potyczek, w których poległo około 30 000 powstańców;
- 38 000 wywieziono na Syberię, z czego 20 000 już nigdy nie powróciło, a około 1000 zostało straconych. Łącznie śmierć i wywózki, więzienia i konfiskaty dotknęły ćwierci miliona Polaków;
- 10 000 wyemigrowało do Zachodniej Europy i Ameryki (aż około 5000 walczyło po obu stronach Wojny Secesyjnej);



- władze carskie skonfiskowały 3500 majątków ziemskich, z których 800 nadano „za-służonym Rosjanom”. Do dziś w tzw. dworcu Traugutta w Kobryniu (ob. Białoruś) mieści się muzeum Suworowa;
- 120 000 młodych Polaków wcielono do armii carskiej, z której więcej, niż połowa, po obowiązkowych dwudziestu latach służby, nigdy nie powróciła do domu;
- Królestwo Polskie zostało zamienione w Kraj Nadwiślański (*Привислинский край*, „Priwislinskij kraj”). Zlikwidowano resztki polskiej administracji dzieląc obszar na dziesięć guberni i osiemdziesiąt pięć powiatów. Miastom wspierającym powstanie odebrano prawa miejskie doprowadzając do ich gospodarczego upadku;
- szacuje się, że około 600 000 Rosjan i Polaków zostało „uhonorowanych” przez cara medalami „Za uśmierzenie polskiego buntu 1862/63”.

„Popamiętaję Moskale, jak dostali w skórę w Skale!” – powstanie w Krakowie i okolicach

W Krakowie i okolicy wieści o przygotowaniach do powstania, a nawet jego wybuchu, nie wywołały większego zainteresowania. Do granicy z Królestwem było jednak na tyle blisko (np. do Michałowic), że krakowianie otrzymywali bieżące wiadomości o sytuacji. Tu znajdowały się szlaki przerzutowe broni i wszelkiej innej pomocy. Do Krakowa uciekali powstańcy zagrożeni aresztowaniami. Na ul. Szpitalnej, w kamienicy Pod Rakiem, funkcjonował punkt werbunkowy, o czym przypomina stosowna tablica pamiątkowa. Po doświadczeniach powstania krakowskiego z roku 1846 idea wybuchu kolejnego zrywu nie trafiła tu na podatny grunt. Niechęć do rozwiązań siłowych i burzenia zastałego porządku była przecho-wana i rozwijana przez krakowską szkołę historyczną, reprezentowaną przez profesorów uni-wersyteckich z Michałem Bobrzyńskim i Józefem Szujskim na czele.

In memoriam

Na krakowskim cmentarzu rakowickim znajduje się okazały obelisk i zbiorowa mogiła trzydziestu trzech zmarłych powstańców styczniowych. 26 stycznia 1946 roku w kwaterze Ra Polonia pochowany został Antoni Süss – przeżywszy 102 lata, najdłużej żyjący żołnierz po-wstania.

W miejscowości Wielka Wieś znajduje się mogiła, w której spoczywają doczesne szczątki poległych 7 maja 1863 roku w bitwie pod Szycami. Na starym cmentarzu w Olkuszu

znajduje się grób gen. Francesco Nullo. W Imbramowicach, na cmentarzu pochowanych jest czterdziestu powstańców z oddziału Aleksandra Krukowieckiego poległych 15 sierpnia 1863 roku w bitwach pod Głanowem i Imbramowicami. Na cmentarzu parafialnym w Zadrożu (pow. olkuski) znajduje się grób powstańców poległych w sierpniu 1863. W Pieskowej Skale, pod zamkiem, w 1953 roku złożono prochy powstańców wydobyte z mogiły na cmentarzu parafialnym w Skale oraz kilku innych miejscach. Tam mają się znajdować również szczątki Andrija Potebni – oficera armii carskiej, który walczył po stronie powstańców.

MIEJSCA UPAMIĘTNIENIA POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH W MAŁOPOLSCE

MOGIŁY POWSTAŃCÓW NA CMENTARZU RAKOWICKIM W KRAKOWIE	Kraków	KWATERA RA POLONIA
MOGIŁA ELII MARCHETTIEGO, POWSTAŃCA Z 1863 R. W CHRZANOWIE	Chrzanów	CHRZANÓW - CMENTARZ PARAFIALNY PRZY UL. MARCHETTIEGO
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W CZULICACH	Czulice	CZULICE - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W IMBRAMOWICACH	Imbramowice	IMBRAMOWICE - STARY CMENTARZ
MOGIŁA 3 POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W KSIĄŻU MAŁYM	Książ Mały	KSIĄŻ MAŁY - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W MIECHOWIE	Miechów	MIECHÓW - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W MIECHOWIE	Miechów	MIECHÓW - UL. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
GRÓB PIOTRA TARCZEWSKIEGO W MODLNICY	Modlnica	MODLNICA - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA EMANUELA CZERMAKA POWSTAŃCA Z 1863 R. W NIEPOŁOMICACH	Niepołomice	NIEPOŁOMICE - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W OLKUSZU	Olkusz	OLKUSZ - STARY CMENTARZ
MOGIŁA ZBIOROWA Z POWSTANIA 1863 R. W PSTROSZYCACH DRUGICH	Pstroszyce Drugie	PSTROSZYCE DRUGIE – PO PRAWEJ STRONIE DROGI DO TUNELU
MOGIŁA ZBIOROWA Z POWSTANIA 1863 R. W PSTROSZYCACH PIERWSZYCH	Pstroszyce Pierwsze	PSTROSZYCE PIERWSZE - PO PRAWEJ STRONIE DROGI Z MIECHOWA DO TUNELU
MOGIŁA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W RACHWAŁOWICACH	Rachwałowice	RACHWAŁOWICE - STARY CMENTARZ PARAFIALNY
GRÓB POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH I ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ W SŁOMNIKACH	Słomniki	SŁOMNIKI - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W SUŁOSZOWEJ	Sułoszowa	SUŁOSZOWA - PRZY DRODZE Z ZAMKU W PIESKOWEJ SKALE DO WIELMOŻY
MOGIŁA POWSTAŃCÓW Z 1863 W SUŁOSZOWEJ (PIESKOWA SKAŁA)	Sułoszowa	SUŁOSZOWA - PRZY ZAMKU W PIESKOWEJ SKALE
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W SZCZUCINIE	Szczucin	SZCZUCIN - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH W SZYCACH	Szyce	SZYCE - PRZY DRODZE KRAJOWEJ NR 94
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W TARNOWIE	Tarnów	TARNÓW - STARY CMENTARZ, UL. NARUTOWICZA
MOGIŁA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W ZADROŻU	Zadroże	ZADROŻE - CMENTARZ PARAFIALNY
MOGIŁA ZBIOROWA POWSTAŃCÓW Z 1863 R. W ŻABNIE	Żabno	ŻABNO - CMENTARZ PARAFIALNY
GRÓB LEONARDA PIEPRZAKA	Proszowice	CMENTARZ PARAFIALNY, UL. KRAKOWSKA, SEKTOR VIII, RZĄD 10C, GRÓB 3

Źródło: zestawienie KPRM, na podst. grobywojenne.malopolska.uw.gov.pl

Źródło: <https://www.malopolska.uw.gov.pl/Docs/Informacje%20o%20powstaniu%20styczniowym.pdf> [dostęp: 4 I 2026].



Tempus fugit – muzealne zbiory pamiątek powstańczych

W zbiorach krakowskich muzeów i kolekcjonerów prywatnych zachowało się wiele pamiątek z czasów powstania*. Na szczególną uwagę zasługuje pokazywana na wielu wystawach kolekcja broni i oporządzenia wojskowego zgromadzona przez Tomasza Otrębskiego, a przechowywana w Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Jednym z najcenniejszych obiektów tejże kolekcji są tzw. składane szable, których zmyślna konstrukcja pozwalała ukryć je np. w rękawie. Były one używane przez żandarmerię powstańczą wykonującą wyroki śmierci na zdrajcach i szpiclach.

Z Krakowem związanych było sporo powstańców. Do najbardziej rozślawionych należy Adam Chmielowski, walczący w oddziałach Leona Frankowskiego, Mariana Langiewicza i Zygmunta Chmieleńskiego. Chmielowski jako pierwszy roztoczył opiekę nad weteranami powstania, co następnie przekuł na troskę o ubogich i potrzebujących w ogóle, przywdziałszy habit franciszkański, przyjmując imię Albert, a wreszcie zakładając zgromadzenia Braci Albertynów i Albertynek. 12 listopada 1989 roku został kanonizowany.

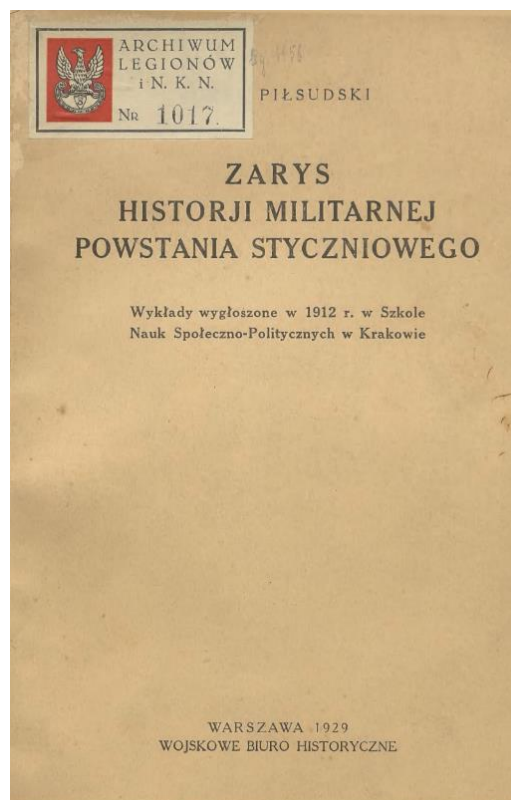
Drugim słynnym powstańcem jest Józef (Rafał) Kalinowski – inżynier, oficer armii carskiej, w szeregach powstania był komisarzem Rządu Narodowego na Litwę i Białoruś. Po powstaniu zesłany na Syberię, po powrocie wstępując do zakonu karmelitów. Był wycho-

* Spośród krakowskich muzeów największe zbiory pamiątek powstańczych posiada Muzeum Narodowe, które prezentuje na rocznicowych ekspozycjach czasowych. W okresie styczeń–maj 2013 odbyły się dwie wystawy: *Artyści – świadkowie powstania styczniowego 1863 roku* (kurator: Gabriela Banach-Kielanowska) oraz *Portrety, symbole, broń – w rocznicę styczniowego zrywu* (kurator: Rafał Róg – skarbnik SMDBiB); zob. *Powstanie styczniowe/The January Uprising 1863–1864*, red. Joanna Wolańska, Kraków 2013. W okresie listopad 2022–czerwiec 2023 urządzono natomiast wystawę w Sukiennicach pt. *Powstanie styczniowe. W 160. rocznicę zrywu* (kurator: Piotr Wilkosz – Sekretarz O. Krakowskiego SMDBiB). Bogaty zbiór pamiątek, a zwłaszcza biżuterii patriotycznej, posiada także Muzeum Krakowa, który został opisany w niniejszym tekście: Danuta Radwan, *Znaki ofiary, tęsknoty i cierpliwości w cierpieniu. Biżuteria żałoby narodowej i powstania styczniowego w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, „Krzysztofor”, 31 (2013), s. 53–66. Skromny, choć cenny zespół pamiątek powstańczych posiada także Muzeum Księżąt Czartoryskich, które pochwalić się może czapką mundurową i chorągwią oddziału gen. Antoniego Jeziorańskiego ofiarowanymi przez córkę generała Natalię oraz niemal kompletnym zespołem tłoków pieczętnych batalionów i pułków jazdy oraz piechoty I Korpusu (Lubelskiego) Wojska Polskiego. Z racji faktu, iż stojący na czele Hotelu Lambert ks. Władysław Czartoryski pełnił nieformalną funkcję ministra spraw zagranicznych Rządu Narodowego do dziś w zbiorach zachowały się też tłoki pieczętno wojskowych organizacji okręgowych RN oraz Agencji Głównej RN w Paryżu. Unikatem jest bodaj jedna z dwóch zachowanych bander (druga w Muzeum Wojska Polskiego ze szkunera „Ward Jackson” dowodzonego przez Teofila Łapińskiego podczas akcji przemytniczych broni na Litwę) dla okrętu „Princess” (potem „Kościuszko” lub „Kiliński”), którego nigdy ostatecznie niepodjętym zadaniem miało być prowadzenie akcji zaczepnych przeciw statkom rosyjskim kursującym po Morzu Czarnym i Śródziemnym. Ze zbiorów prywatnych, poza wspomnianym w tekście zasobem P. Tomasza Otrębskiego, niedawno na zamku żupnym w Wieliczce była prezentowana kolekcja Pp. Maciukiewiczów, która doczekała się swojego katalogu (zob. Biuletyn OK SMDBiB, 3[1]/2025). Warto odnotować też, że w Krakowie był aktywny rusznikarz i szabelnik Ignacy Höfelmajer, który wspierał czyn powstańczy produkując na jego rzecz broń, a także tworzył szable pamiątkowe, należące obecnie do bardzo pożądanых kolekcjonerskich i muzealnych rarytasów. Zachowane do dziś obiekty, jakie wyszły spod ręki Höfelmajera, opisał były prezes naszego oddziału, śp. Leszek Zachuta, *Broń z warsztatu Ignacego Höfelmajera (1825–1889) w zbiorach muzealnych i prywatnych*, Kraków 2022. – przyp. red.

wawcą bł. Augusta Czarotoryskiego, który pod jego wpływem Kalinowskiego sam przybrał habit salezjański. Kalinowski był przeorem klasztoru w Czernej i Wadowicach, został kanonizowany 17 listopada 1991 roku. Obecnie jest patronem między innymi oficerów i żołnierzy.

„Dziś splacim łzy sióstr, matek i wdów jęki...” – Józef Piłsudski i Legiony

Każda polska rodzina straciła kogoś w drugiej wojnie światowej i taki sam los spotkał rodziny ziemiańskie czasów powstania. W takiej rodzinie, silnie zakorzenionej w patriotycznej tradycji, wychował się Józef Piłsudski. Przesiąknięty legendą powstania, poprzez relacje i lekturę wspomnień poznawał jego realia. Można rzec, że był znawcą dziejów powstania. Dostrzegał wady i zalety jego organizacji, co z resztą opisywał. W 1912 roku, w krakowskiej Szkole Nauko Społeczno-Politycznych, wygłosił cykl referatów analizujących sytuację taktyczną powstania pt. *Zarys historii militarnej powstania styczniowego* (wyd. Warszawa 1929). Na ich podstawie sformował szereg uwag odnośnie dalszych postępowań w „drodze do niepodległości”. Ująć je można w następujących punktach:



- sami nie jesteśmy w stanie wybić się na niepodległość;
- najpierw zaborcy muszą się ze sobą pobić. Dopóki razem będą pilnować Polski, nic zrobić się nie da;
- tylko globalny (europejski) konflikt stworzy nadzieje na niepodległość;
- pod żadnym pozorem nie wolno wiązać się z Rosją. Jest to bezcelowe i śmiertelnie niebezpieczne;
- nie należy liczyć na odległych sojuszników, stronnikiem naszym powinna być Austria – najbardziej liberalny zaborca. Pozostali, jeżeli nawet pomogą Polsce, to tylko po to, aby pomóc samym sobie;



- to dobrze, że Polacy uczą się rzemiosła wojskowego choćby u zaborców, ale przede wszystkim należy popierać powstawanie stowarzyszeń i organizacji paramilitarnych, które powinny być umundurowane, szkolone z zakresu taktyki, posługiwania się bronią i zasad konspiracji;
- należy wykształcić własną kadrę dowódczą wszystkich szczebli.

Powstanie styczniowe stało się mitem założycielskim Związku Walki Czynnej, Polskiej Organizacji Wojskowej, Strzelca i Legionów Polskich.

Ad futurum rei memoriam

W okresie międzywojennym weterani powstania styczniowego cieszyli się olbrzymim szacunkiem. Generałowie i Kawalerowie Orderu Wojskowego Virtuti Militari pierwsi salutowali weteranom powstania.

Odzyskania niepodległości Polski doczekało się 3644 powstańców. Rozkazem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 21 stycznia 1919 roku, wszyscy oni stali się żołnierzami Wojska Polskiego awansowanymi do stopnia podporucznika. Otrzymali także specjalne mundury i pensję, jak również z biegiem kolejnych lat honorowano ich najwyższymi odznaczeniami państwowymi. 22 stycznia 1920 roku Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari wyróżniono pięćdziesięciu dziewięciu weteranów. 5 sierpnia 1921 roku, w pięćdziesiątą siódmą rocznicę stracenia Romualda Traugutta, marszałek Józef Piłsudski na stokach Cytadeli odznaczył kolejnych dziesięciu weteranów. W roku 1933, w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu powstania 365 weteranów odznaczono Krzyżem Niepodległości.

W Krakowie, Lwowie, Wilnie, Warszawie oraz Włocławku funkcjonowały schroniska dla samotnych weteranów powstania, które zapewniały im stałą opiekę socjalną.

Przeszłość – przyszłości...

Stawianie dzisiaj pytania – „czy warto było?” wydaje się być bezcelowe, ponieważ odpowiedź jest prosta. Dla tych wszystkich, którzy ponieśli w powstaniu ofiary była to oczywista tragedia. Jednak to, jakie ofiara ta przyniosła owoce w postaci kolejnych patriotycznych pokoleń, widać po Legionach, Polskim Państwie Podziemnym i Armii Krajowej.

Powstanie styczniowe można zatem określić punktem zwrotnym w procesie formowania nowoczesnego narodu polskiego.

Tekst powstał w oparciu następujące pozycje bibliograficzne:

Marian Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Paryż 1983, s. 366–447.

Władysław Pobóg Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1, 1864–1914, Londyn 1984, s. 9–186.

Tomasz Otrębski, *Uzbrojenie Powstania Styczniowego 1863 r. w zbiorach Fundacji imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie* [w:] *Księga Jubileuszowa 35-lecia Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie 1988–2024*, red. tegoż, Kraków 2025, s. 47–68.**

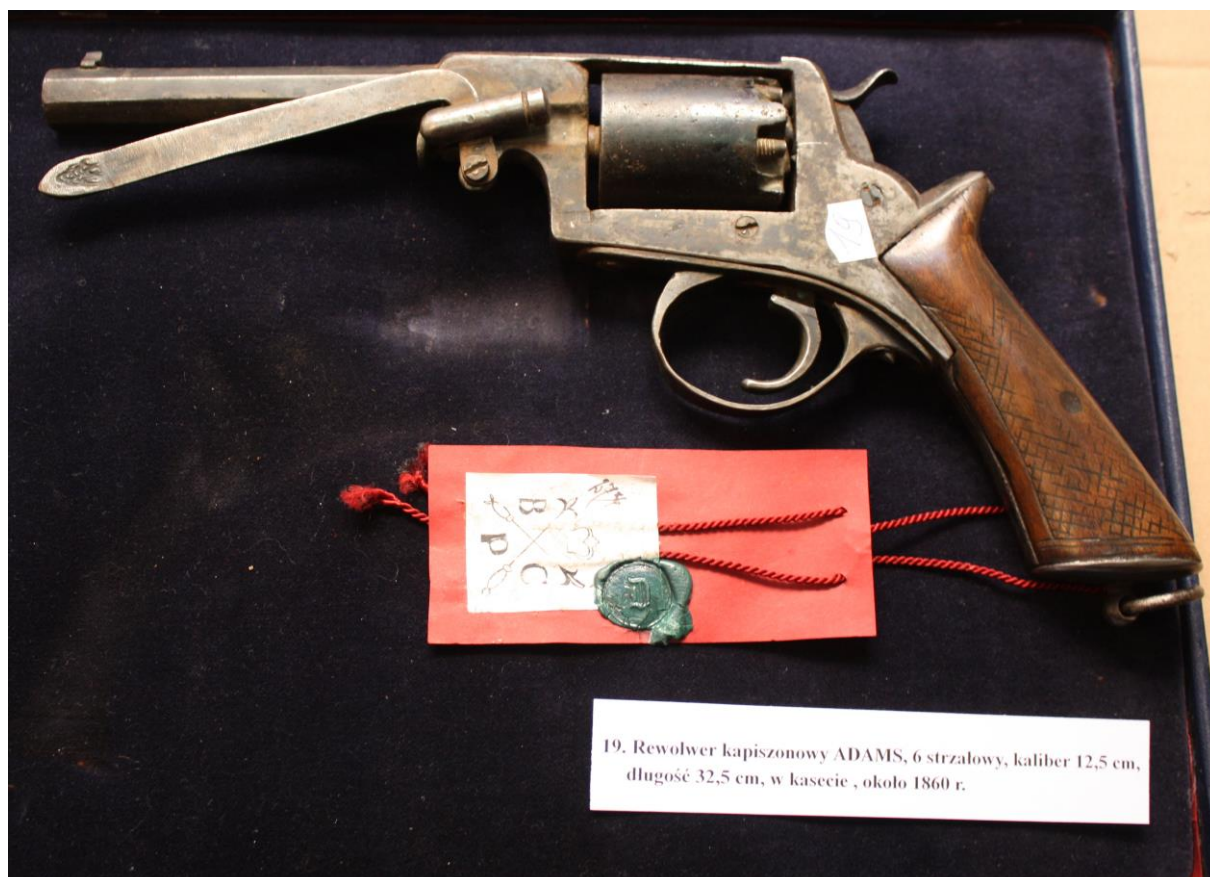
ILUSTRACJE – ZBIORY FUNDACJI IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE***



** Tekst publikowany także w naszym Biuletynie, nr 2/2024 (wrzesień).

*** Fotografie, które są własnością Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, zamieszczone dzięki uprzejmości Autora oraz Pana Tomasza Otrębskiego.









WYSTAWA „POKAŻ ZNAWCY BRON JAKIEGO NARODU, A ORZEKNIE CI O OŚWIACIE JEGO”. BROŃ BIAŁA I PALNA ORAZ UZBROJENIE OCHRONNE NA ZIEMIACH POLSKICH NA PRZESTRZENI WIEKÓW W MUZEUM ZIEMI TARNOWSKIEJ

Niniejsza notatka ma charakter uzupełniający dla rekomendacji i fotogalerii wystawy opublikowanej na naszej stronie internetowej 6 sierpnia br. ([LINK](#)). Wystawę „Pokaż znawcy broni jakiego narodu, a orzeknie ci o oświacie jego”. Broń biała i palna oraz uzbrojenie ochronne na ziemiach polskich na przestrzeni wieków otwarto 29 kwietnia w siedzibie Muzeum Ziemi Tarnowskiej położonym przy zachodniej pierzei Rynku (Rynek 3). Jej pomysłodawcą i kuratorem był wicedyrektor Muzeum Pan Przemysław Kozek – prywatnie kolekcjoner i miłośnik dawnych militariów, a także sympatyk naszego Stowarzyszenia. Wystawa wpisywała się w szeroki wachlarz wydarzeń organizowanych w polskich instytucjach kultury w ramach obchodów Tysiąclecia Królestwa Polskiego. Jej zakończenie nastąpiło 26 września.



Baner internetowy promujący wystawę z mieczem wczesnośredniowiecznym z kolekcji Muzeum Książąt Czartoryskich, źródło Muzeum Ziemi Tarnowskiej: <https://muzeum.tarnow.pl/index.php/pl/node/1163> [dostęp: 21 XII 2025].

Ekspozycję urządzono w trzech salach – jednej parterowej, gdzie zaprezentowano zasadniczą część wystawy oraz w dwóch zlokalizowanych w piwnicach, przy czym ostatnie, bardzo atrakcyjne wizualnie, sklepione pomieszczenie zostało pomyślane jako przestrzeń





edukacyjna do organizacji lekcji i warsztatów dla młodzieży, z powodu czego nie pokazywano tam zabytków, a jedynie kopie i historyzujące rekonstrukcje różnych elementów wojskowego wyposażenia.

Sala na parterze, choć niewielka, już od pierwszego spojrzenia oddawała wrażenie monumentalności, a to z powodu nagromadzenia dużej liczby imponującej klasy zabytków. Większość gablot rozmieszczono przy ścianach, zaś dwie – witryna pulpitowa oraz masywna, przeszklona szafa – stały wolno w centrum pomieszczenia. Zamysł był taki, aby ukazać przemiany w uzbrojeniu używanym na obszarze Polski od średniowiecza po współczesność, toteż zabytki rozmieszczono mniej więcej w porządku chronologicznym zaczynając od gablot po lewej stronie względem wejścia, przez ścianę naprzeciw, po szafy po prawej, gdzie zaprezentowano dziewiętnasto- i dwudziestowieczną broń oraz mundury.

Jako że pokazanie przemian w uzbrojeniu w sposób systematyczny na tak niewielkiej przestrzeni byłoby trudne, jeśli nie niemożliwe, Autor postanowił pójść zawartym w tytule tropem starożytnym wytyczonym w połowie XIX wieku przez naszego pierwszego polskiego bronioznawcę – prof. Józefa Łepkowskiego (1826–1894).



Główna część ekspozycji w sali na parterze – gablota z bronią drzewcową na wprost wejścia, po prawej mundury.

Łepkowski postulował bowiem systematyczne badanie dawnego uzbrojenia mając świadomość, że podobnie jak innego rodzaju wyroby rzemiosła artystycznego odzwierciedlają one wrażliwość, gusta i umiejętności twórcze społeczeństw dawnych epok. Jednocześnie „starożytnictwo” Łepkowskiego wyrażało się zainteresowaniem zabytkami wzbudzającymi ciekawość poprzez swe piękno, nietypową formę czy zastosowanie. Choć podejmował on pierwsze próby systematyzacji broni, to mimo wszystko ówczesny stan wiedzy był wyrywkowy i jeszcze dalece nieuporządkowany – z tegoż powodu historycy skłonni byli przyjmować tradycje za pewnik, a anegdotyczne opowieści, którymi zabytki opatrywano, miały niebagatelnie wyższą rangę, niż obecnie.



Klucz starożytniczy nie objawił się w wystawie bynajmniej poprzez brak merytorycznej wiedzy czy nieuwzględnieniu najnowszego stanu badań bronioznawczych – wprost przeciwnie! Kurator w pełni wykorzystał tę wiedzę (co potwierdzały podpisy pod zabytkami), ale główne akcenty ekspozycyjne ukazał w wyraźnym odwołaniu do wystawiennictwa tradycyj-



negu, które gdy spojrzymy na dawne fotografie, było bez dwóch zdań piękne. Zabytki są zatem zgrupowane w tematyczne wątki skłaniające widza (a przynajmniej mnie osobście) do snucia w wyobraźni własnych opowieści o dziejach i dawnej wojskowości. Gdy w ten sposób spojrzę na wystawę, nawet skrajnie purystycznych bronioznawców przestanie „uwierać” zestawienie takich zabytków jak wczesny husarski kapalin z kompilowaną półzbroją z końca XVII lub nawet z pierwszej połowy XVIII wieku i jeszcze późniejszą turecką buławą. Wystawa z pewnością wydożyła walor estetyczny prezentowanych tam zabytków.

Kurator stanął jednak przed trudnym zadaniem zespojenia bardzo różnorodnej materii składającej się z cennych zbiorów własnych, a także użyczonych z kilku innych muzeów polskich – Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, Muzeum Krakowa, Muzeum Książąt Czartoryskich, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Kielcach oraz Muzeum Okręgowego w Rzeszowie). Stwierdzić należy,



że wśród eksponatów znalazły się zabytki prezentowane dotąd bardzo rzadko, jak wczesnośredniowieczny miecz z kolekcji książąt Czartoryskich, który stał się obiektem „flagowym” – promującym wystawę w mediach. Wartym uwagi był także miejski miecz sędowniczy Świdnicy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach, którego obecność potwierdzała wielość zastosowań broni w historii. W sali dolnej, gdzie w gablotach wnękowych prezentowano głównie zabytki wykopaliskowe,



znalazł się także jedyny w swoim rodzaju kompletny mundur wiwandierki żuawów francuskich z około 1870 roku (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie). Dodać trzeba, że część zabytków specjalnie na okoliczność wystawy przeszła kompleksowe konserwacje – tak było np. w przypadku husarskiego szyszaka „skrzydlatego” ze zbiorów Czartoryskich, który od kilkudziesięciu lat pozostawał zdekompletowany, a przez to nieekspozowany*.



Wystawę urządzono w wyciemnionym pomieszczeniu – ściany i gabloty pokryto neutralnymi, grafitowymi i matowymi tłami. Oświetlenie w gablotach skupiało się punktowo, akcentując poszczególne detale lub grupy dzieł. Po kilkunastu wizytach zarówno w polskich, jak i światowych muzeach nasuwa się wniosek, że jest to globalna tendencja (choćby skarbiec wawelski lub galeria Broń i Barwa w Arsenale Muzeum Czartoryskich). Czy słuszna? To pytanie pozostawmy otwarte.

* Zabytek przed drugą wojną światową był uznawany za jeden z najcenniejszych obiektów Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich; zob. Stanisław Meyer, *W żelazie chodzili od stopy do głowy*, „Na Szerokim Świecie”, 13 (1937), s. 12–13; Mateusz Chramiec, *Charakterystyka i funkcjonowanie Zbrojowni Muzeum Książąt Czartoryskich w latach międzywojennych* [w:] *Polskie muzealnictwo w okresie międzywojennym*, red. Adam Degler, Wrocław 2024, s. 242.



Z całą pewnością wystawa w Tarnowie była rzeczą ze wszech miar godną uwagi i powinna zostać utrwalona stosowną publikacją. Z informacji, jakie otrzymałem już w trakcie pisania niniejszego tekstu od Kuratora wystawy Pana Przemysława Kozka, którego miałem przy okazji powstawania tej wystawy bliżej poznać, dowiedziałem się, że katalog już został wydrukowany i niebawem trafi do sprzedaży. Szczegółowsza informacja o nowym wydawnictwie znajdzie się zatem z pewnością na naszej stronie internetowej, jak również w kolejnym numerze Biuletynu.

Na przekór przysłowiu, a więc sądząc książkę po okładce, zapowiada się ona bardzo obiecująco. Ostatnio w wystawiennictwie militariów w Małopolsce – Krakowie, Tarnowie i Wieliczce, działo się zaskakująco sporo, co daje nadzieje na kolejne ciekawe przedsięwzięcia w przyszłości, czego wszystkim miłośnikom dawnej broni i barwy serdecznie życzę.



Kurator wystawy Pan Przemysław Kozek podczas oprowadzania,
 fot. Muzeum Ziemi Tarnowskiej: <https://muzeum.tarnow.pl/index.php/pl/node/1229> [dostęp: 21 XII 2025].



II KONFERENCJA BRONIOZNAWCZA *ISTE EST GLADIUS* W MUZEUM ZAMKOWYM W MALBORKU, 3 PAŹDZIERNIKA 2025

Na początku października w Muzeum Zamkowym w Malborku odbyła się II konferencja naukowa z cyklu *Iste est gladius*. Nie miałem przyjemności uczestniczenia w pierwszej edycji w roku ubiegłym, ale godne uwagi przemyslenia na jej temat zamieścił na stronie Stowarzyszenia Pan Krzysztof Czarnecki z Oddziału Poznańskiego, do tekstu którego odsyłam ([LINK](#)).

Motyw przewodni cyklu konferencji zrodził się z konieczności omówienia terminologii bronioznawczej, która jak wiemy, mimo istniejącego od lat słownika terminologicznego pióra Michała Gradowskiego i Zdzisława Żygulskiego oraz serii leksykonów Włodzimierza Kwaśniewicza*, wciąż są niedostateczne, a jak pokazał jeden z referatów – właściwie wymagają zredagowania na nowo. Nasze rodzime słownictwo bronioznawcze i definicje, choć kształtowane fachowo od co najmniej półtora wieku, nadal są „nieostre”, a termin – żeby był terminem – właśnie „ostry” być musi. Nie może zatem pozostawiać żadnych niedomówień. Wolny musi być od ozdobników, publicystycznych wtrętów itp. Aby jednak terminologia była wyrazista każde słowo powinno ze sobą nieść jasny, jednoznaczny przekaz, ustalony na zasadzie konsensusu poprzedzonego szeroką, specjalistyczną dyskusją. Do takich ożywionych i zwykle konstruktywnych wymian spostrzeżeń podczas konferencji dochodziło. Aby ustalenia te mogły nabrać „mocy”, powinny teraz zostać utrwalone w formie wydanych materiałów, na co z nadzieją liczę.

* Inicjatywa stworzenia słownika terminologicznego uzbrojenia była postulowana zwłaszcza przez Zygmunta Hartleba, a pewne realne kształty miała uzyskać na forum Stowarzyszenia Miłośników Muzeum Wojska. W publikowanym na łamach „Broni i Barwy” (2/1938) protokole z posiedzenia z grudnia 1937 roku czytamy, że zebrano wówczas komitet redakcyjny pod przewodnictwem Konstantego Starykoń-Grodeckiego, z którym pracować mieli Bronisław Gembarzewski i Władysław Dziewanowski. Słownik, który planowano ukończyć w roku 1939 nigdy nie został ukończony. Po wojnie jego brak częściowo rekompensowali autorzy katalogów zbiorów muzealnych, a zwłaszcza Zofia Stefańska, która objaśnienia terminologiczne podawała jako wstęp do katalogów zbiorów Muzeum Wojska Polskiego z XVII i XVIII wieku. Z inicjatywą podjęcia problemu wyszedł Michał Gradowski, który jeszcze w 1969 roku na łamach „Muzealnictwa” opublikował przyczynkarski tekst *Nazewnictwo części składowych dawnego uzbrojenia*. Po kilkunastu latach, wraz ze Zdzisławem Żygulskim wydali *Słownik polskiej terminologii uzbrojenia wojskowego* (Warszawa 1982) w ramach serii wydawniczej Ośrodka Dokumentacji Zabytków. Doczekał się on wznowienia przez wydawnictwo PWN w roku 2010 i latach kolejnych. Opracowania słownikowe z zakresu nazewnictwa uzbrojenia niemal równoległe z ww. autorami samodzielnie tworzył Włodzimierz Kwaśniewicz – w pierw w formie kieszonkowych książeczek pt. *1000 słów o dawnej broni białej i uzbrojeniu ochronnym* (1981); oraz: *1000 słów o broni palnej* (1987); które z biegiem lat autor przekuł na trzy tomy leksykonów, wydanych zbiorczo w roku 2017 pt. *Encyklopedia dawnej broni i uzbrojenia ochronnego* (wzn. 2022). Opracowania te jednak często są krytykowane za brak rzetelności i arbitralną ocenę pewnych zjawisk bez poparcia źródeł informacji.



Na konferencji planowo miało wystąpić dziewięciu prelegentów. Faktycznie wysłuchaliśmy siedmiu referatów (nie dotarli Panowie dr Tomasz Mleczek oraz dr Adam Chęć). Każdy z nich prezentował bardzo wysoki poziom merytoryczny i chociaż tematyka była odmienna, to jednak każdorazowo wzbudzała zaciekawienie publiczności i wywoływała żywe dyskusje, które znacznie wydłużyły spotkanie poza zaplanowane ramy czasowe, co poczytuję jako zaletę.

Spotkanie rozpoczął organizator – pracownik naukowy Muzeum Zamkowego w Malborku i opiekun tamtejszej kolekcji militariów Pan dr Daniel Gosk wystąpieniem pt. *Czy mizerykordia była miłosierdziem?* Prelegent omówił szereg problemów, jakie wiążą się z tą nazwą wskazując, iż w źródłach z ziem polskich nie pojawia się ona wcale, a w źródłach zachodnioeuropejskich występuje wcześniej, niż obecnie powszechnie się przyjmuje. To, co jednak najważniejsze to warstwa semantyczna – mizerykordię, której źródłosłów wywodzi się od łacińskiego „miłosierdzia” (*miser cordia*), interpretuje się powierzchownie jako broń do zadania ostatecznego ciosu „łaski” ранego na polu bitwy. Dr Gosk udowydniał, że w świetle źródeł i zwyczajowych praktyk jest to rzecz mało prawdopodobna. Co ciekawe, jak mówił prelegent, znacznie bardziej prawdopodobnym wydaje się przytoczona interpretacja Józefa Łepkowskiego z jego opracowania *Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważana archeologicznie* (Kraków 1857) – krótki sztylet rycerz miał dobywać w ostateczności lub bliskim kontakcie w czasie starcia, a „[...] jeśli żyw wyjdzie [z tej walki – przyp. M. Ch.], tylko mu zostaje Bogu za miłosierdzie dziękować”. Chociaż obecnie podchodzimy do ustaleń dawnych, dziewiętnastowiecznych historyków ze słusznym dystansem, to Pan dr Gosk przypomniał, że wciąż należy do nich powracać i każdorazowo ujmować je we współczesnych badaniach.





Gospodarz Konferencji dr Daniel Gosk, Czy mizerykordia była miłosierdziem?

Kolejne referaty wygłosili Panowie Łukasz Jędrzejczak z Muzeum Wojska Polskiego nt. spraw uporządkowania nazewnictwa i typologii broni drzewcowej; oraz dr Mariusz Cieśla z Muzeum Militariów we Wrocławiu (Arsenał Miejski, o. Muzeum Miejskiego), który zajął się nazewnictwem późnośredniowiecznych i nowożytnych hełmów. Była to kontynuacja referatu wygłoszonego rok wcześniej. Obie prezentacje miały charakter polemiczny i przyczynkowy, intencjonalnie stawiano wiele znaków zapytania. Pan Jędrzejczak zwrócił uwagę na problemy, z jakimi przyszło mu się mierzyć podczas systematyzowania zbiorów broni drzewcowej Muzeum Wojska Polskiego i urządzania nowej ekspozycji. W dyskusji padła ważna uwaga, iż występujące w źródłach nazwy broni drzewcowej, w skutek braku dostatecznych ich opisów, są obecnie bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe, w przyporządkowaniu do zachowanych zabytków. Zapewne również nazwy były stosowane synonimicznie.

Pan dr Cieśla wyszedł poza powszechnie przyjmowane nazewnictwo hełmów, jak np. morion, armet, przyłbica itp., zwróciwszy uwagę na fakt, iż w ramach tychże typów posiadamy jeszcze szereg odmian, które w języku polskim (z resztą w językach obcych zwykle również) nigdy wcześniej nie zostały nazwane. Prezentacja miała formę swoistego przeglądu katalogowego owych typów z przedstawieniem nazewnictwa angielskiego, amerykańskiego (w bronznawstwie te dwa środowiska należy traktować oddzielnie!) i niemieckiego, jakie występuje w pracach uznanych w świecie badaczy, uzupełnione o analogiczne pojęcia z lite-

ratury polskiej oraz propozycje własne. Co ciekawe, Autor przedstawiał zwykle pod dwie nazwy – jedną opisową „techniczną” i drugą – uproszczoną (umowną), która mogłaby potencjalnie wejść w obieg naukowy.

Prezentacja nowych, opartych na opisie terminów bronioznawczych dobrze uzupełniała się z kolejnym wystąpieniem Pana Aleksandra Masłowskiego – kierownika Zamku w Sztumie ([LINK](#)), pod enigmatycznie brzmiącym tytułem *Rapier Schrödingera*. Intencją prelegenta było zwrócenie uwagi na przygnębiający fakt – nasza rodzima terminologia, choć budowana na podwalinach wielowiekowej tradycji, wymaga *de facto* całkowitego zrewidowania i nowego ujęcia. Pan Masłowski ukazał słabość i przywołaną przeze mnie na początku „nieostrość” terminologii bronioznawczej na przykładzie tytułowego rapieru (przede wszystkim w oparciu o przytoczone wyżej słowniki). Gdy bowiem ze zrozumieniem wczytamy się w treść haseł stwierdzimy, że może ona z powodzeniem zostać użyta na inne typy broni białej, a stwierdzenia jak: „broń wykształcona z miecza, ale delikatniejsza [!] od niego” czy „dość [!] wąska” lub „używana przez wojskowych i osoby cywilne [!]” – właściwie nie mówią nam nic. Zapadło mi w pamięci zdanie prelegenta (parafrazując), iż gdyby język techniczny używany np. w medycynie czy historii sztuki był równie niedokładny i pozostawiałby tak szerokie pole do interpretacji – dziedziny te nie miałyby w ogóle możliwości rozwoju. To samo dotyczy współczesnej techniki wojskowej. Wymowne, dobrze uargumentowane i wygłoszone ze swadą wystąpienie, było bardzo ożywcze intelektualnie. Musimy sobie jednak postawić pytanie – co wobec tego my, jako środowisko bronioznawcze, zrobimy z tym problemem dalej?



Prezentacja nowych nabytków militarnych Muzeum Zamkowego w Malborku



Dwa kolejne referaty Panów dra Roberta Hesia z Muzeum Narodowego we Wrocławiu oraz dra Wojciecha Lorka z Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego (o. Muzeum Narodowego w Poznaniu) były wystąpieniami specjalistycznymi poświęconymi broni palnej – pierwszy nt. uzbrojenia bractw strzeleckich od XV do XVII wieku; drugi dotyczył anglo-amerykańskiego nazewnictwa broni kapiszonowej z okresu wojny secesyjnej, co było uzupełnione prezentacją replik krótkiej broni z tego okresu. Dr Wojciech Lorek w kontekście zagadnień terminologicznych zwrócił uwagę, iż nazewnictwo amerykańskie broni palnej jest swobodniejsze od rodzimego, co poprał przykładem słowa *pistol*, które stosujemy na konkretny rodzaj krótkiej broni palnej. Tymczasem u Amerykanów termin ten stosowano również jako synonim na broń rewolwerową, o której pisano też *colt pistol*, co wcale niekoniecznie musiało oznaczać, iż chodziło o pistolety słynnej marki Colt. Oba wystąpienia, jedno bazujące na języku niemieckim, a drugie – angielskim, zaakcentowały jeszcze jedną istotną trudność w tworzeniu terminologii i definicji bronioznawczych – brak rodzimych odpowiedników niektórych pojęć.

Podczas przerwy aprowizacyjnej uczestnicy zjazdu mieli niespodziewaną okazję zapoznania się z nowymi nabytkami malborskiego Muzeum, które w przyszłości trafią do ekspozycji w tamtejszej zbrojowni. Trzy dobrej klasy siedemnastowieczne zachodnioeuropejskie półzbroje rajtarskie wzbudziły niemałe zainteresowanie, zwłaszcza znawcy tematyki uzbrojenia ochronnego Pana dra Cieśli, którego cenne uwagi techniczne mieliśmy okazję wysłuchać i omówić.

Po przerwie odbył się ostatni, zamykający obrady referat Pana Krzysztofa Czarneckiego pt. *Znaczenie definicji w terminologii bronioznawczej*. Wystąpienie, opatrzone gawędziarską swadą, znaną mi dotąd jedynie z lektury wartościowych tekstów zamieszczanych na stronie naszego Stowarzyszenia, miało wymiar refleksji wpływającej z dotychczasowych działań środowiska miłośników dawnej broni i barwy. Pouczająca była myśl o polihistorach – uczonych wszechstronnych, niezawężających się do wąskich pól badawczych, potrafiących spojrzeć na szersze horyzonty. Oni to mieli w istocie zasadniczy wpływ na rozwój współczesnej myśli historycznej. Czy zatem wąskie specjalizacje, także w zakresie bronioznawstwa, owego rozwoju i badawczego rozmachu nie wstrzymują? W kontekście prac nad terminologią prelegent zaakcentował problematykę poprzez humorystyczne nawiązanie do Lemowskich „sepulek”, które jak pamiętamy służyły do... „sepulenia”. Po namyśle, a zwłaszcza po wysłuchaniu wystąpienia Aleksandra Masłowskiego, istotnie stwierdzić można wyraźne podobieństwa w definicjach sepulek i typów broni... Pan Czarnecki na zakończenie wysunął dwa postulaty: konieczność kontynuacji corocznych konferencji bronioznawczych i utworzenie interdyscyplinarnego centrum terminologii bronioznawczej.



Zwiedzanie Zamku wieczorową porą

Na obradach bynajmniej spotkanie się nie zakończyło – merytoryczne referaty, każdorazowo uzupełniane żywymi dyskusjami, przeniesionymi potem w kuluary, przeciągnęły konferencję do godzin wieczornych. Tymczasem organizatorzy przewidzieli dla uczestników zwiedzanie zbrojowni i zamku, do którego udaliśmy się o zmroku – po raz pierwszy miałem okazję zwiedzania rezydencji wielkich mistrzów w nastrojowej atmosferze półmroku i, co dla wielu również może być nie do pomyślenia – bez tłumów, w ciszy i wywołanej tym stanem zadumie. Romantyzujący *stimmung* tworzył zwłaszcza okraszony subtelnym światłem kościół zamkowy Najświętszej Marii Panny i dolna kaplica grobowa wielkich mistrzów zakonu. Ten nastrój, który oddać mogą tylko kilkusetletnie mury, zapadnie w pamięci na długo.

Miejmy nadzieję, że II edycja konferencji bronioznawczej w Malborku będzie miała swoją kontynuację w kolejnych latach i skupiać będzie coraz szersze kręgi miłośników militariów i specjalistów, zarówno historyków, jak i historyków sztuki, archeologów oraz konserwatorów – głos reprezentantów wszystkich tych dyscyplin jest niezbędny w kompleksowym badaniu dawnych militariów, o których wciąż jest jeszcze bardzo wiele do powiedzenia, nawet w zakresie pojęć podstawowych – jak starałem się do zaprezentować w tym krótkim przeglądzie. Z nadzieją należy też wyczekiwać publikacji, gdzie referaty na stałe utrwalałyby, ale przecież ulotne słowa. Wyprawa do Malborka dawała przy okazji świetną okoliczność zapoznania lub zacieśnienia znajomości z członkami Stowarzyszenia z innych oddziałów. Szczególnie mocna reprezentacja, w tym dwóch prelegentów, przybyła z Poznania na czele z Prezesem Panem drem Jarosławem Łuczakiem, na ręce którego składam serdeczne pozdro-



wienia. Każdorazowo wielkim zaszczytem jest także możliwość spotkania się z zasłużonym, wieloletnim opiekunem kolekcji militariów malborskich Panem Antonim Romualdem Chodyńskim. Była to również okazja do uzupełnienia braków bibliograficznych – mój księgozbiór uzupełniły wreszcie katalog broni drzewcowej i obuchowej (Malbork 2018) oraz *Średniowieczne kapaliny z ziem polskich na tle europejskim* (miejsce jw. 2022) i to nawet z dedykacją Autora, za co wyrażam swą ogromną wdzięczność.



II KONFERENCJA NAUKOWA Z CYKLU

ISTE EST GLADIUS

MUZEUM ZAMKOWE W MALBORKU, OŚRODEK KONFERENCYJNY KARWAN, 3.10. 2025

10.00 - Rejestracja uczestników konferencji

10.30 - Otwarcie

10.40 - **Daniel Gosk** – Czy mizerykordia była miłosierdziem?

11.00 - **Łukasz Jędrzejczak** - Nazewnictwo broni drzewcowej w Muzeum Wojska Polskiego – problemy typologiczne.

11.20 - **Tomasz Mleczek** - Klasyfikacja i nazewnictwo późnośredniowiecznych i wczesnorennesansowych hełmów.

11.40 - **Mariusz Cieśla** - Nazewnictwo części zbroi – garniturów zbroi. Część II – hełmy.

12.00 - Przerwa na kawę

12.30 - **Aleksander Masłowski** - Rapier Schrödingera.

12.50 - **Robert Heś** - Z czego strzelali wrocławscy strzelcy? Broń wrocławskich bractw strzelców w XV-XVII w.

13.10 - **Wojciech Lorek** - „Revolving pistols and rifled muskets” - anglo-amerykańska terminologia broni kapiszonowej z okresu wojny secesyjnej.

13.30 - Dyskusja

14.00 - Przerwa obiadowa

15.30 - **Adam Chęć** - Zapożyczenia w polskiej terminologii bronioznawczej z języka czeskiego.

15.50 - **Krzysztof Czarnecki** – Znaczenie definicji w terminologii bronioznawczej.

16.10 - Dyskusja



*Uczestnicy konferencji na dziedzińcu Zamku Średniego,
fot. Muzeum Zamkowe w Malborku, udostępnione dzięki uprzejmości dra Daniela Goska.*



Łukasz Jędrzejczak, Nazewnictwo broni drzewcowej w Muzeum Wojska Polskiego – problemy typologiczne.





dr Mariusz Cieśla, Nazewnictwo części zbroi – garniturów zbroi. Część II: hełmy.



Aleksander Masłowski, Rapier Schrödingera



dr Robert Heś, Z czego strzelali wrocławscy strzelcy? Broń wrocławskich bractw strzeleckich w XV–XVII w.



dr Wojciech Lorek, „Revolving pistols and rifled muskets” – anglo-amerykańska terminologia broni kapiszonowej z okresu wojny secesyjnej





Krzysztof Czarnecki, Znaczenie definicji w terminologii bronioznawczej

















REKOMENDACJE I OGŁOSZENIA

PUBLIKACJE

Selektywny wybór publikacji z zakresu bronioznawstwa i dziedzin pokrewnych, które ukazały się w latach 2024–2025. Przyjęto układ alfabetyczny względem nazwisk autorów lub tytułów – w przypadku publikacji zbiorowych (oprócz czasopism). Opisy pochodzą w większości ze stron wydawców, do których podano także linki.

Zarząd Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia zachęca wszystkich członków do śledzenia komunikatów o bieżących publikacjach i wydarzeniach bronioznawczych z całego świata, które są regularnie publikowane w informatorze



The Basiliscoe Mercury

(należy kliknąć w tytuł)

Bieżące numery (za okres marzec–październik 2025):

- 445 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/04/Basiliscoe-445.pdf>)
- 447 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/05/Basiliscoe-447.pdf>)
- 448 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/05/Basiliscoe-448.pdf>)
- 449 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/06/Basiliscoe-449.pdf>)
- 453 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/08/Basiliscoe-453-1.pdf>)
- 454 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/08/Basiliscoe-454-1.pdf>)
- 455 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/09/Basiliscoe-455-3.pdf>)
- 456 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/09/Basiliscoe-456.pdf>)
- 457 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/10/Basiliscoe-457.pdf>)
- 459 (<https://icomam.mini.icom.museum/wp-content/uploads/sites/19/2025/10/Basiliscoe-459-4.pdf>)

„ICOMAM Magazine”, 33 [June] (2025), ss. 35.

Półrocznik w formacie elektronicznym w wolnym dostępie: <https://icomam.mini.icom.museum/the-magazine/>

ICOMAM
ISSUE 33 – JUNE 2025

MAGAZINE



(kliknij w obrazek powyżej)



Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku, nr 38 (2025)

Ośrodek Badań Historii Wojskowości przy Muzeum Wojska w Białymstoku

ISSN: 1230-9338

Opis: <https://mwb.com.pl/mwb2017/portfolio/zeszyt-naukowy-muzeum-wojska-nr-38/>

Cena: 50 zł

Można nabyć w kasie muzeum bądź zamówić mailowo pisząc na adres: sklep@mwb.com.pl.



Fot. Muzeum Wojska w Białymstoku (adres internetowy jw.)

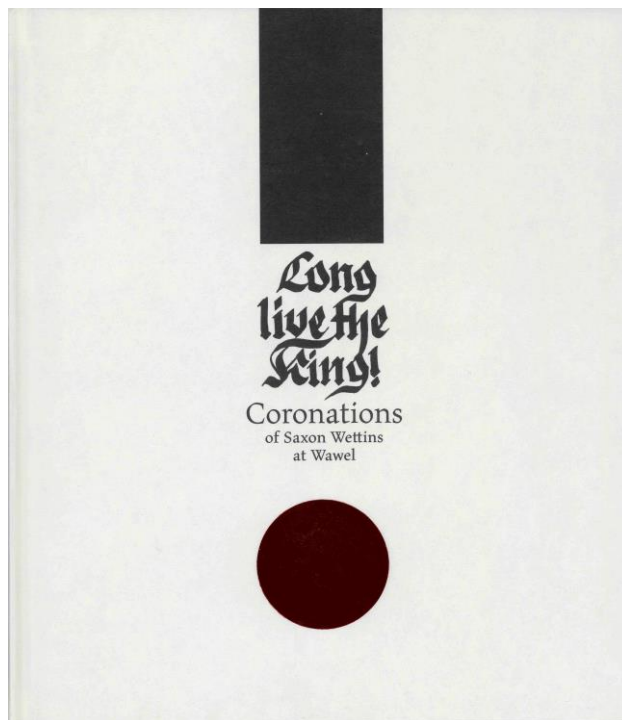
Niech żyje król! Koronacje Sasów na Wawelu. Katalog wystawy, red. Marta Golik-Gryglas, Rafał Ochęduszek, Kraków 2024, ss. 439.

Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki

ISBN: 978-83-68279-01-6

Obszerny, wydany w twardej oprawie, katalog wystawy czasowej o tym samym tytule, która odbyła się w Zamku Królewskim na Wawelu w dn. od 21 września 2024 do 9 lutego 2025 roku. Została zorganizowana we współpracy i z wykorzystaniem zbiorów Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie (zob. Biuletyn, 2/2024).

Publikację wydano w dwóch wersjach językowych – polskiej i angielskiej. Katalog zawiera około sto dwadzieścia not do prezentowanych na wystawie obiektów, w czym zawiera się kilkanaście zabytków ceremonialnej broni oraz paradnego oprządzenia związanych z koronacjami Wettynów. Część katalogową poprzedza także pięć tematycznych artykułów kuratorskich.



Krzysztof J. Czyżewski, *Hełmy w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu, Kraków 2025, ss. 479.*

Seria: *Katalogi Zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu*, t. 21.

Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki

ISBN: 978-83-68279-24-5

Opis: <https://sklep.wawel.krakow.pl/helmy-w-zbiorach-zamku-krolewskiego-na-wawelu.html>

Cena: 185 zł



Katalog hełmów w zbiorach wawelskich to obszerna, bo licząca niemal pięćset stron publikacja, która opisuje 98 obiektów. Jest to drugi katalog militariów tegoż muzeum napisany przez kustosa tej kolekcji Krzysztofa J. Czyżewskiego (pierwszy katalog z r. 2013 dotyczył broni drzewcowej). Jest to jednocześnie 21 tom serii katalogów wawelskich.

Publikacja wydana na dobrej jakości papierze, z miękką okładką ze skrzydełkami. Zawiera setki nowych fotografii zabytków, ukazujących je z wielu stron, a także ich detale.

Katalog podzielono na trzy zasadnicze części: hełmy europejskie – licząca najwięcej pozycji, następnie hełmy orientalne oraz ostatnia – maski – składająca się zaledwie z czterech not.

W ramach tychże grup podzielonych względem atrybucji i miejsc pochodzenia, materiał zabytkowy ułożono typologicznie, co przynajmniej częściowo przekłada się na układ chronologiczny. Przeważają obiekty nowożytno-współczesne, jednak katalog rozpoczyna się od noty poświęconej hełmowi hoplity, a do najmłodszych należy pierwszowojenny hełm francuski Adrian przekazany Wawelowi przez dowództwo Wojska Polskiego po odzyskaniu niepodległości. Do grupy tychże cennych militariów wawelskich nie włączono jednak hełmów stanowiących części pełnych zbroi, które być może w przyszłości doczekają się osobnego opracowania. Każda nota naukowa poparta jest stosowną, rzeczową bibliografią zestawioną w pełnym brzmieniu na końcu książki. Tam również znalazł się przydatny w badaniach katalog punc i znaków wybitych na hełmach.

UWAGA – w czwartek dn. 29 stycznia 2026 r., o godz. 18:00 w Pałacu Potockich (Rynek

Główny 20) odbędzie się autorska prezentacja katalogu w ramach cyklu wydarzeń pt.

„Wawelski Salon Książki”. Wstęp bezpłatny, jednak obowiązują bilety wejściowe, które należy wcześniej zarezerwować i pobrać pod niniejszym [LINKIEM](#)

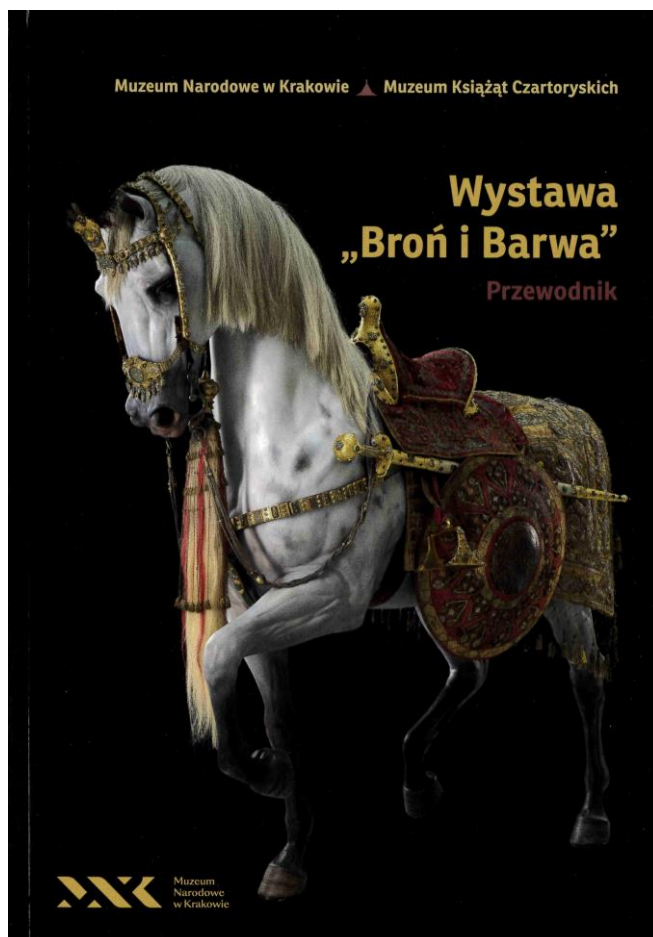
Michał Dziwulski, Wystawa „Broń i Barwa”. Przewodnik, wyd. II, Kraków 2025, ss. 286.

Muzeum Narodowe w Krakowie

ISBN: 978-83-7581-499-6

Opis: <https://eksiegarnia.mnk.pl/glowna-kategoria/375-wystawa-bron-i-barwa.html>

Cena: 39 zł



W związku z niskim nakładem i szybkim rozejściem się docenionego przewodnika po wystawie „Broń i Barwa” w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich, w tym roku ukazało się drugie wydanie, poprawione przede wszystkim o błędy redakcyjne.

Przewodnik wydano na innym papierze, przez co książka jest nieco cieńsza (nie zredukowano jednak ilości stron), ale przez to mniej sztywna i łatwiejsza w użytkowaniu. Pierwsze wydanie miało bowiem tendencję do samoistnego zamykania się, przez co trzeba było trzymać książkę oburącz. Nie niszczy się także poprzez zaginanie, jak poprzednio, grzbiet książki.

Wielką zaletą przewodnika jest także jego bardzo niska cena w stosunku do objętości, a zwłaszcza bogactwa materiału ilustracyjnego, który każdorazowo ceny książek zwiększa. W związku z tym zalecamy dokonanie zakupu stosunkowo prędko, zanim obecny nakład ulegnie wyczerpaniu.

Z opisu wydawcy: Nowa wystawa broni i barwy prezentuje najcenniejsze obiekty uzbrojenia polskiego, europejskiego i orientalnego od około roku 1000 do połowy wieku XIX, a także próbuje odpowiedzieć na nietatwe pytania o rolę tego typu historycznych zbiorów w muzeum sztuki. Wśród wielu dzieł zgromadzonych na wystawie należy wyróżnić pamiątki wiązane z hetmanem Stanisławem Jabłonowskim, Tadeuszem Kościuszką, Józefem Poniatowskim oraz z rodzinami Radziwiłłów, Lubomirskich czy Potockich.

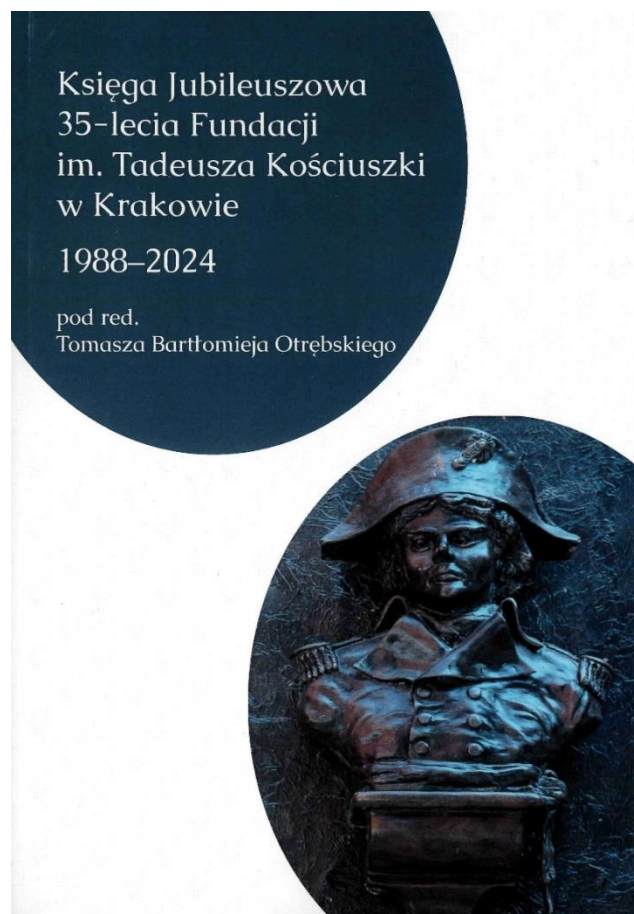
Wystawie towarzyszy praktyczny przewodnik, podzielony na pięć ścieżek narracyjnych i umożliwiający podanie w przystępnych i niezbyt długich wykładach wielu ciekawostek i ogólnej wiedzy o prezentowanych eksponatach, a także o technikach artystycznych, przy pomocy których zostały one wykonane. Do każdej ścieżki dołączono mapę ułatwiającą poruszanie się w przestrzeni wystawy, a podany orientacyjny czas zwiedzania pozwala na zaplanowanie kilku wizyt w Arsenale. Niezwykle interesujące są ilustracje, ukazujące bardzo często ciekawe detale omawianych przedmiotów i odkrywające przed czytelnikami kunszt dawnych rzemieślników.



Księga Jubileuszowa 35-lecia Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie 1988–2024,
red. Tomasz B. Otrębski, Kraków 2025, ss. 199.

Fundacja im. T. Kościuszki

ISBN 978-83-68252-82-8



Księga jubileuszowa Fundacji im. Tadeusza Kościuszki to publikacja stanowiąca podsumowanie trzydziestu pięciu lat działalności Fundacji, a zarazem piękna pamiątka dla członków i sympatyków, w poczet których zaliczamy się i my. Prezes i założyciel Fundacji – Pan Tomasz Otrębski jest bowiem także wieloletnim, zasłużonym członkiem Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy, w strukturach którego niejednokrotnie pełnił różne funkcje w zarządzie, zarówno ogólnopolskim, jak i w naszym Oddziale Krakowskim. Od niedawna naszym członkiem jest nadto Pan Robert Springwald – muzealnik związany zawodowo z Muzeum Armii Krajowej w Krakowie – autor zamieszczonego w niniejszym numerze artykułu o powstaniu styczniowym.

Zwyczajem innych ksiąg pamiątkowych i jubileuszowych niniejsza publikacja zawiera serię listów, relacji i sprawozdań Fundacji, które razem składają się na Jej historię. Ww. autorzy opisali

charakterystykę gromadzonych przez siebie zbiorów, z którymi można się osobiście zapoznać po uprzednim skontaktowaniu się i umówieniu. Uwzględniono tu również ustęp historyczny, tj. kalendarium Kościuszkowskie, miejsca związane z T. Kościuszką w Krakowie, a także... na Martynice – członkowie Fundacji poszukując śladów działalności Naczelnika zawędrowali i w tak egzotyczne miejsca. Ostatni rozdział to tzw. „Cymelia”, gdzie czytelnik może zapoznać się z subiektywnym wyborem przedruków tekstów źródłowych Juliana Ursyna Niemcewicza – wstęp do oraz *Pochwałę Tadeusza Kościuszki*. Zamieszczono tu także teksty Mieczysława Rokosza i Roberta Springwalda nt. Kopca Kościuszki oraz muzealnictwa wojskowego w Krakowie.

Publikacja, jeśli niewielki nakład już nie uległ wyczerpaniu, dostępna jest po wcześniejszym skontaktowaniu się z Fundacją im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie ([LINK](#)).

Szanownym Kolegom, członkom Oddziału Krakowskiego SMDBiB – pp. Tomaszowi Otrębskiemu i Robertowi Springwaldowi oraz całej Fundacji im. T. Kościuszki Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy składa serdeczne gratulacje wydawnictwa, życząc wytrwałości w dalszej pracy na rzecz promowania historii i dziejów dawnej wojskowości.

WYSTAWY

Zbrojownia – nowa odsłona wystawy stałej w Zamku Królewskim na Wawelu

Otwarcie: 27 XI 2025

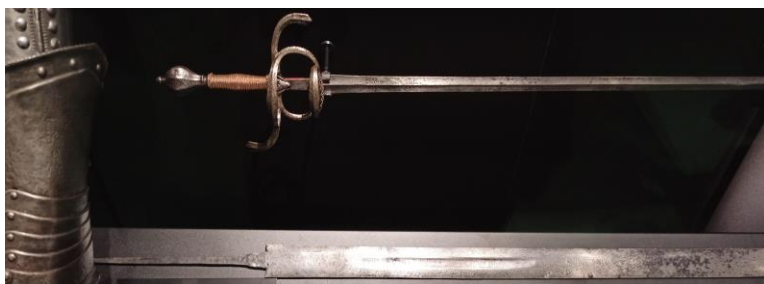
Kuratorzy: Krzysztof Czyżewski, dr Rafał Ochęduszko



Nowa i otwarta jako ostatnia w 2025 roku wystawa stała w przestrzeniach Zamku Królewskiego na Wawelu jest zwieńczeniem kilkuletnich prac nad rearanżacją dawnej ekspozycji, znanej dobrze miłośnikom broni i barwy, a która to pamiętała jeszcze czasy dyrektury prof. Jerzego Szablowskiego. Zbrojownia zlokalizowana jest w tych samych co wcześniej salach, niemniej w stosunku do poprzedniej odsłony została uzupełniona o nowe wątki merytoryczne, jak i szereg obiektów dotąd pokazywanych rzadko, a nawet nowo nabytych. Do takich należy głównie miecz poświęcony z inskrypcją papieża Innocentego X i rokiem 1648, którą łączy się z królami Władysławem IV lub Janem Kazimierzem (temat oczekuje jeszcze na rozstrzygnięcie w toku dalszych badań).

Do przestrzeni wprowadzono nowe gabloty, wizualnie zbliżone nieco do tych ze Skarbca. W przeciwieństwie jednak do sąsiedniej wystawy Zbrojownia nie została skąpana w mroku, a jasna posadzka, białe ściany i dobre oświetlenie, zarówno zewnętrzne, jak i gablotowe, czynią ją klarowną, czytelną, a zarazem bardzo atrakcyjną wizualnie. To zasługa, rzecz jasna, także samego układu zabytków. Broń białą, palną i miotającą umieszczono w witrynach przysściennych ułożonych w efektowne panoplia – wzorowanych na poprzedniej ekspozycji, co jest jak najbardziej decyzją słuszną.





Rapier z portretem Władysława IV na zastawie i głownia miecza poświęcanego papieża Innocentego X i datą 1648

Z sali w Wieży Duńskiej, gdzie obecnie podziwiać możemy obiekty najdawniejsze, ale także z historycznego lub artystycznego punktu widzenia najcenniejsze, niekiedy budzące ciekawość i zainteresowanie nietypowymi formami, wprowadzono zabytki uzbrojenia ochronnego. Obecnie znajdują się one

w sali z bronią białą w dwóch monumentalnych, trójskrzydłowych gablotach usytuowanych naprzeciwko siebie – w pierwszej (na prawo od wejścia) podziwiamy zbroje zachodnioeuropejskie – kirasjerskie i rajtarskie; po stronie przeciwnej – półzbroje i karaceny husarskie. Ilość obiektów, jak i monumentalne formaty gablot, dość szczerze wypełniających wnętrze, mogą w pierwszej refleksji dawać wrażenie przytłoczenia (redukowane nieco przez dobre oświetlenie) i ciasnoty, zwłaszcza przy dużej ilości zwiedzających.

Gabloty wolnostojące zdecydowano się umieścić także w ostatniej sali z bronią palną – to bardzo dobra decyzja, bowiem w prezentacji tego rodzaju zabytków możliwość ich obejrzenia z każdej strony jest niezaprzeczalną zaletą i ułatwieniem, nawet jeśli część z nich wydaje się zbyt oddalona od szyby. Wspomnieć jeszcze należy o metodzie prezentacji rzędów końskich – w ostatnich latach, literalnie rok po roku, krakowskie muzea otwierały nowe ekspozycje militariów – w 2022 roku na Wawelu udostępniono Skarbiec, gdzie dawna broń paradna i reprezentacyjna odgrywa rolę bardzo istotną, by nie powiedzieć, że wręcz zasadniczą; w roku 2023 wraz z całym kompleksem Klasztoru otwarto Zbrojownię Czartoryskich, pomyślaną jako swoisty rezerwat dziewiętnastowiecznego muzealnictwa; następnie, po sąsiedzku – w Arsenale należącym do kompleksu Muzeum Książąt Czartoryskich, zainaugurowano nową wystawę „Broń i Barwa”, gdzie prezentowane są bogate zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie – drugie co do ilości po Muzeum Wojska Polskiego. W każdej z tych wystaw odnajdziemy nieco odmienny sposób prezentowania oporządzenia jeździeckiego, gdyż choć są to obiekty piękne i wartościowe, to zarazem bardzo trudne do ułożenia w witrynach. Budzące bodaj największe emocje aranżacje otrzymaliśmy w Skarbcu wawelskim i „Broni i Barwie”, gdzie zdecydowano się na sporządzenie peł-



noskalowych manekinów koni z tą tylko różnicą, że w Skarbcu są monochromatyczne, nie dające wyobrażenia żywego zwierzęcia (to oczywiście spostrzeżenie subiektywne), a w Arsenale zaś, podobnie jak to robiło się i robi nadal w zachodnioeuropejskich zbrojowniach i muzeach, co jest zwyczajem co najmniej nowożytnym – konie są malowane, a nawet posiadają autentyczne grzywy i ogony, upodabniając manekin do żywego zwierzęcia. W zbrojowni wawelskiej te mogące budzić różne, niekiedy skrajne reakcje, zdecydowano się na wariant mniej efektowny,

typologiczny, dekonstruujać niejako rzędy końskie jako zespoły, prezentując ich poszczególne elementy osobno.

Taki zabieg pozwala skupić uwagę na samym zabytku, na jego walorach estetycznych i konstrukcji – łatwo da się zauważyć czym pod tym względem różni się podpiersień od podogonia, ogłowia, i innych. To cenne zwłaszcza dla osób, które nie są obyte z jeździectwem. Pragnę dodać, że daleki jestem od wartościowania takiej czy innej formy prezentacji – obie, na różnych poziomach wrażliwości i oczekiwań względem muzeów, mogą zachwycić. Przyjęty w zbrojowni układ ma na pewno walor dydaktyczny, chciałoby się powiedzieć, iż jest „poprawny”.

Ostatnią rzeczą, od której *de facto* winieniem zacząć, a od której na pewno rozpocznie wizytę każdy zwiedzający, są panoplia umieszczone w gablotach na wprost wejścia. Pierwsze z nich bardzo spektakularnie i nietypowo ukazują nam „las” broni drzewcowej – głównie halabard, które być może pojedynczo, poza wąskim kręgiem specjalistów, nie wywoływałyby żadnych emocji. Z praktyki muzealnej i dziejów kolekcjonerstwa wysnuć można wniosek, że broń drzewcowa często stanowi na wystawach rodzaj „wypełniacza” pustej przestrzeni, zwykle flankując nowożytnie portrety, zdobne tapiserie, portale czy inne przejścia. Trudno zatem stworzyć układ, który przykuwałby wzrok. Na Wawelu to się zdecydowanie udało – „las” halabard i partyzan ustawiono w trudnych do uchwycenia na pierwszy rzut oka rzędach. Rząd pierwszy ustawiono w pozycji pionowej, pod kątem prostym względem podłoża, ale każdy kolejny (tj. bliżej wejścia) jest coraz mocniej nachylony ku przodowi, co tworzy ciekawy efekt.

Za gablotą z „nacierającą” na widza bronią drzewcową mieści się wysoki obelisk (z tworzywa sztucznego?) z trofeum wojskowym złożonym z uzbrojenia ochronnego, tarcz, bębna i kotła, modeli armat itp. Jest to realizacja oparta na trofeach znanych z nowożytnej ikonografii, a w zamyśle kuratorów taka forma prezentacji broni ma również nawiązywać do trofealnego charakteru samego miejsca.

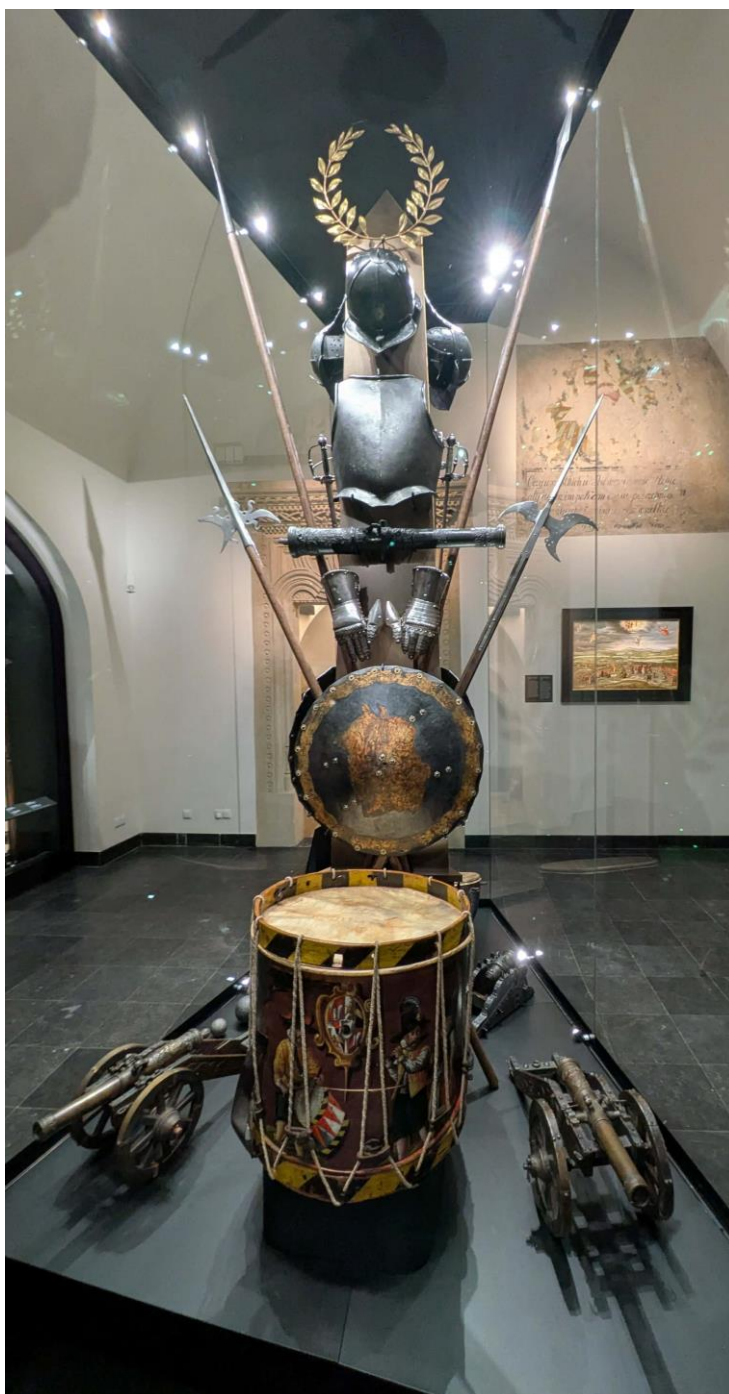


Reasumując, otwarcie nowej zbrojowni Zamku Królewskiego na Wawelu było wydarzeniem oczekiwanym w środowisku polskich muzealników, bronioznawców i miłośników dawnej broni i barwy. Jest to wystawa godna polecenia i mimo, że w większości prezentowane są tam zabytki dobrze znane, to otrzymały one nową, momentami na prawdę spektakularną formę prezentacji, skłaniającą do spojrzenia na nie w inny niż dotąd sposób. Pozostaje wyrazić nadzieję, aby po tych kilku



obfitych latach pod względem ilości nowych wystaw dawnej broni w środowisku krakowskim (czy też szerzej – małopolskim), nie nastąpił czas stagnacji i aby wystawy te rozpały twórczą iskrę do dalszych badań nad dostępnym w naszych muzeach dziedzictwem. Wszak jest co robić, gdyż Kraków z Muzeum Narodowym, Muzeum Książąt Czartoryskich, Wawelem, zbiorami militariów Muzeum Krakowa i Muzeum Etnograficznego, Muzeum Armii Krajowej i Muzeum Lotnictwa Polskiego, stwarza ku takiej pracy bodaj najlepsze warunki.

Wraz z otwarciem wystawy do sprzedaży trafił także, zarekomendowany powyżej, obszerny katalog *Helmy w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu* napisany przez kustosa militariów wawelskich Pana Krzysztofa Czyżewskiego.



Trofeum „wawelskie”



Kuratorzy zbrojowni wawelskiej - p. Krzysztof Czyżewski i p. dr Rafał Ochęduszko podczas wernisażu wystawy, 27 listopada 2025 roku, fot. Tomasz Świątkowski



Mapping Wawelu podczas wernisażu zbrojowni na Wawelu, 27 listopada 2025 roku, fot. Tomasz Świątkowski





Dwa miniaturowe pistolety kołowe
Norymberga, Michel Mann (?), ok. 1600
Two miniature wheellock pistols
Nuremberg, Michel Mann (?), ca 1600

Jeden z nowych nabytków - para miniaturowych pistoletów-zawieszek z warsztatu norymberskiego



Biała broń polska i z Polską związana



Armaty, dla uczynienia detali, wyeksponowano na nowych, nieco podwyższonych lawetach i z ukośnie usytuowanymi lustrami.





Wystawa czasowa *General „Nil”* w Muzeum Armii Krajowej

Czas trwania: 25 III–31 XII 2025

Kurator: Sylwia Siudak-Bielecka



Poniższy opis pochodzi ze strony Muzeum ([LINK](#))

Ekspozycja przygotowana została z okazji przypadającej w tym roku 130. rocznicy urodzin generała (przyszedł na świat 20 marca 1895 r. w Krakowie). Wystawa prowadzi zwiedzających przez kluczowe momenty losów bohatera: od dzieciństwa w Krakowie, przez służbę wojskową w legionach i w II RP, konspiracyjną działalność w czasie okupacji, aż po tragiczną śmierć w czasach komunizmu.

Pierwsza część ekspozycji przybliży prywatne życie generała, koncentrując się na jego dzieciństwie i młodości. Część druga poświęcona została wojskowemu życiorysowi Emila Fieldorfa: służbie w Legionach, armii II Rzeczypospolitej oraz w konspiracji. Ostatnia część opowiada o losach generała w komunistycznej rzeczywistości w latach 1945–1953, przede wszystkim o jego aresztowaniu przez UB, procesie i wyroku śmierci. [...]

Motywy przewodnim wystawy są cytaty - historyków, członków rodziny, przełożonych oraz samego „Nila” - widoczne w różnych miejscach ekspozycji. Autorką aranżacji jest Sylwia Siudak-Bielecka. Gen. Emil Fieldorf ps. „Nil” (1895–1953) był legionistą, oficerem WP, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej. W czasie okupacji dowodził Kedysem, potem pełnił funkcję zastępcy Komendanta Głównego AK oraz tworzył organizację konspiracyjną „NIE”. Aresztowany przez komunistyczne władze w 1950 r., został skazany na karę śmierci i stracony trzy lata później. Był najwyższym rangą dowódcą Armii Krajowej zamordowanym po wojnie przez komunistów. Od 2001 r. krakowskie Muzeum AK nosi jego imię.

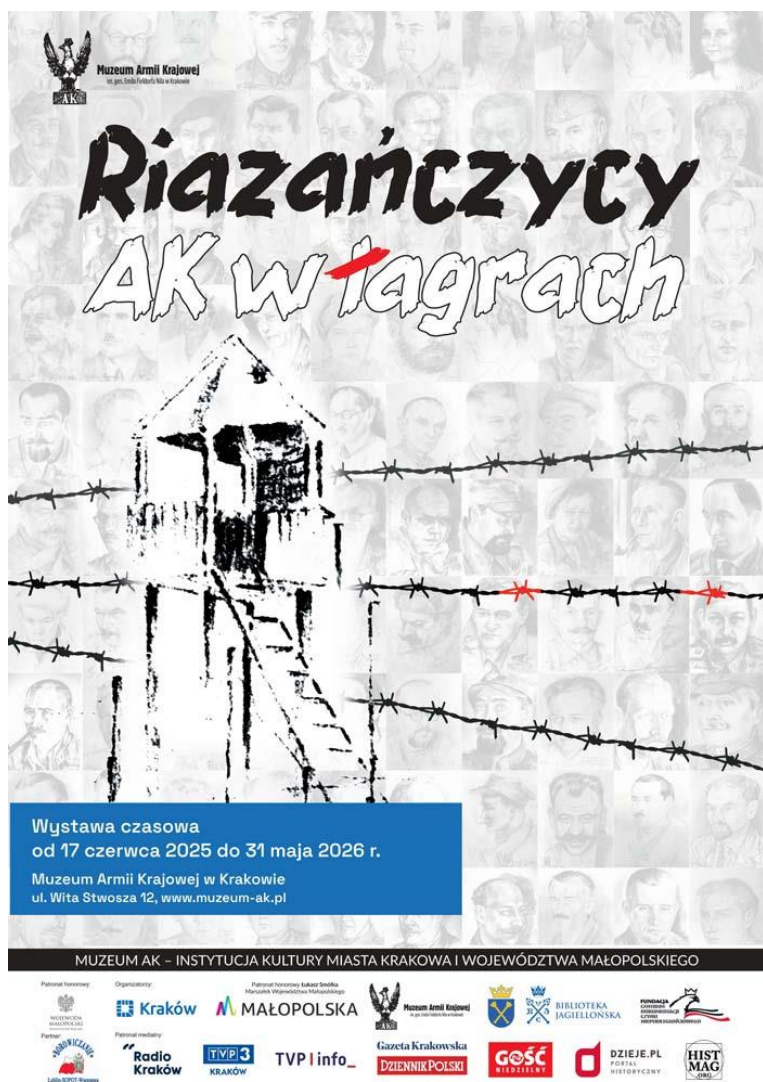


Wystawa czasowa *Riazańczycy. AK w Łagrach* w Muzeum Armii Krajowej

Czas trwania: 17 VI 2025–31 V 2026

Kurator: dr Tomasz Dudek

Poniższy opis pochodzi ze strony Muzeum ([LINK](#))



Wystawa czasowa „Riazańczycy. AK w łagrach” poświęcona jest żołnierzom Armii Krajowej więzionym w obozach Riazania na terenie Związku Sowieckiego. Ekspozycja może stać się ciekawym wkładem do budowania nowej perspektywy w patrzeniu na operację „Burza”. Los żołnierzy AK pokazuje, że 1945 rok dla wielu z nich nie był końcem wojny, a raczej początkiem nowej walki. Była to walka, w której Armia Czerwona okazała się nie sprzymierzeńcem, lecz wrogiem. Ówczesny rozkaz Komendanta Głównego AK kazał żołnierzom podziemia ujawniać się i współdziałać z Armią Czerwoną we wspólnych akcjach wojskowych przeciw Niemcom. Jednak Polacy byli traktowani przez sowietów jako jeńcy i właśnie w tym czasie wielu z nich zostało internowanych w obozach NKWD. [...]

Jednym z nich był obóz w Riazaniu, gdzie monotonia i marazm uwię-

zienia wytworzyły szczególną społeczność, w której możemy oglądać różne ludzkie postawy. Z jednej strony jest to spowodowane załamaniem i głodem, z drugiej wyzwoleniem twórczych sił w przetrzymywanych więźniach. Zachowało się dużo rysunków z tego czasu, powstały w obozach dwie satyryczne gazety ścienne, zorganizowano teatr i zespół instrumentalny. Z tego czasu posiadamy również pamiątki rękodzieła artystycznego i użytkowego. Historia Riazania jest także historią powstających tam rodzin, u części z nich narodziły się dzieci, którymi opiekował się cały obóz.

Wystawa powstała we współpracy z Biblioteką Jagiellońską w Krakowie i Fundacją Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, natomiast partnerem jest Stowarzyszenie Środowisko Borowiczan Sybiraków.

Wystawa czasowa *Krakowscy tramwajarze w walce o Polskę* w Muzeum Armii Krajowej

Czas trwania: 26 IX 2025–1 II 2026

Poniższy opis pochodzi ze strony Muzeum ([LINK](#)).



Wystawa „Krakowscy tramwajarze w walce o wolną Polskę” przypomina losy pracowników Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie, którzy w czasie okupacji niemieckiej, pracując w komunikacji miejskiej angażowali się w działalność konspiracyjną. Motorniczowie, konduktorzy i pracownicy techniczni wykorzystywali swoją pracę i możliwość swobodnego przemieszczania się po mieście do kolportażu prasy podziemnej, przetrzutu meldunków, przewożenia broni czy

obserwacji działań okupanta. Zajezdnie tramwajowe stały się punktami kontaktowymi podziemia, a codzienna służba wielu tramwajarzy – formą cichego oporu wobec Niemców.

Na planszach wystawy ukazano m.in. dramatyczne losy i niezwykle postawy takich osób jak Wiesław Korpala, motorniczy i żołnierz Armii Krajowej, który pod osłoną pracy w tramwaju przewoził broń, radiostacje i żywność dla mieszkańców krakowskiego getta, a później uczestniczył w przerzutach przez Tatry, ratując życie setkom osób; czy Irena Kusion z d. Wyrwińska, łączniczka AK. Wspomniano także o Marianie Wyrwińskim „Wilku”, partyzancie z oddziału „Żelbet”, a także o dyrektorsie KMKE inż. Tadeuszu Polaczku-Korneckim, który w czasie wojny zatrudniał osoby zagrożone represjami i został za to aresztowany przez Gestapo i osadzony w KL Auschwitz. Ekspozycja szeroko przedstawia również realia okupacyjnej codzienności tramwajarzy – system segregacji rasowej w tramwajach, zakaz korzystania z nich przez Żydów, represje wobec pracowników, aresztowania i przemoc stosowaną przez niemieckie kierownictwo zakładu.

Oprócz plansz narracyjnych zaprezentowane zostaną osobiste pamiątki bohaterów wystawy – m.in. rodzinne fotografie, dokumenty czy opaska kombatancka - oraz unikatowe przedmioty ze zbiorów MPK w Krakowie, takie jak drewniana, trzymiejscowa ławka tramwajowa z 1938 r. czy oryginalny emblemat z czapki motorniczego.

Wystawa przygotowana została przez Muzeum AK w Krakowie przy współpracy z MPK w ramach obchodów 150 lat komunikacji miejskiej w Krakowie.

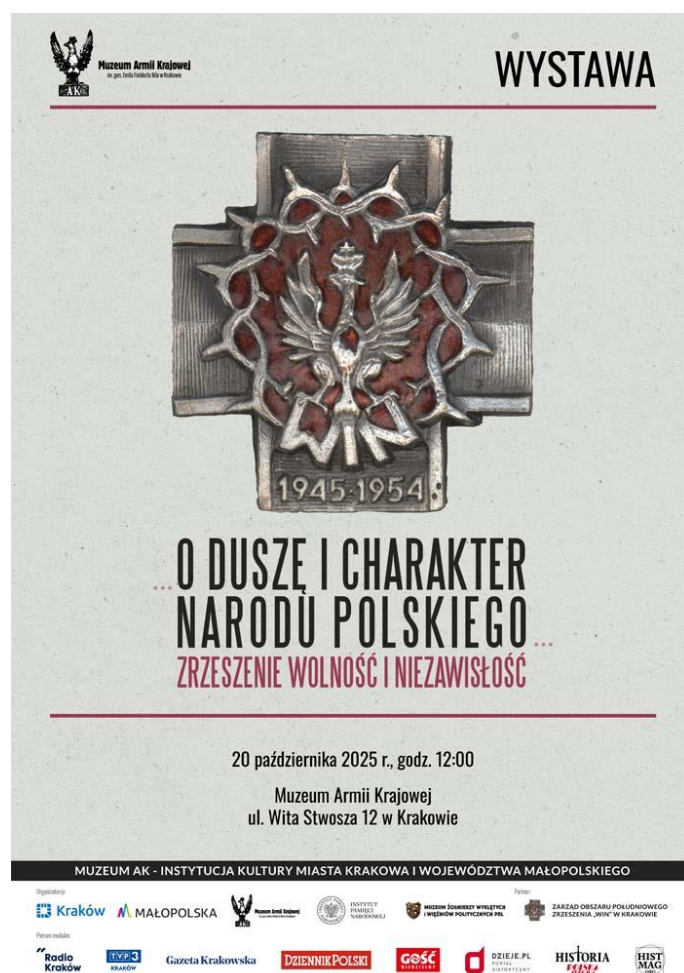


Wystawa czasowa *O duszę i charakter Narodu Polskiego. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość* w Muzeum Armii Krajowej

Czas trwania: 20 X 2025–31 I 2026

Kuratorzy: dr Michał Wenklar, dr Krzysztof Pięciak

Poniższy opis pochodzi ze strony Muzeum ([LINK](#)).



Wystawa przedstawia genezę Zrzeszenia WiN, główne kierunki działalności oraz represje, jakie spadły na jego działaczy. Osobno pokazano miejsce Zrzeszenia w pamięci społecznej. W specjalnie zaaranżowanej przestrzeni w Muzeum Armii Krajowej oprócz plasz wystawowych będzie można zobaczyć szereg artefaktów: oryginalne numery podziemnych pism i ulotek, fałszywe dokumenty, a także tak wyjątkowe eksponaty, jak gryps z więzienia ostatniego prezesa WiN Łukasza Cieplińskiego „Pługa” i pistolet ostatniego zabitego w walce partyzanta, byłego żołnierza oddziału partyzanckiego WiN, Józefa Franczaka „Lalusia”.

Wystawa przygotowana wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Armii Krajowej w Krakowie oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie. Partnerem projektu jest Zarząd Obszaru Południowego Zrzeszenia WiN w Krakowie.

Wystawa czasowa 100-lecie Szkoły Orląt w Muzeum Lotnictwa Polskiego

Czas trwania: 12 XII 2025–12 VI 2026

Kuratorzy: Ewa Cuber-Strutyńska, dr Danuta M. Hać

Poniższy opis pochodzi ze strony Muzeum ([LINK](#)).



Muzeum Lotnictwa Polskiego zaprasza na wyjątkową wystawę prezentowaną z okazji setnej rocznicy powstania Szkoły Orląt – jednej z najważniejszych instytucji w historii polskiego lotnictwa wojskowego. Ekspozycja została przygotowana we współpracy z Lotniczą Akademią Wojskową i stanowi ważne wydarzenie muzealne, ukazujące dziedzictwo, tradycję oraz nie-

zwykle losy pokoleń polskich pilotów. Wystawa „100-lecie Szkoły Orląt” prezentuje unikatowe, rzadko pokazywane szerokiej publiczności eksponaty dokumentujące historię i dorobek Szkoły od momentu jej powstania w 1925 roku aż po czasy współczesne. Zgromadzone artefakty pozwalają prześledzić rozwój polskiego szkolnictwa lotniczego, losy jego absolwentów i wkład w budowę prestiżu polskich skrzydeł.

Wśród eksponatów znalazły się m.in.:

- dokumenty pierwszego komendanta szkoły, płk. pil. Romana Florera, w tym pismo o objęciu funkcji z kwietnia 1925 r. oraz akt nadania Złotego Krzyża Zasługi,
- pamiątki po wybitnych pilotach – takich jak ppłk. pil. Karol Pniak czy płk. pil. Władysław Gnyś – których dokonania wpisały się w historię światowego lotnictwa,
- eksponaty związane z pionierkami i pionierami polskiego lotnictwa, w tym pamiątki po płk. pil. Zofii Dziewiszek-Andrychowskiej, jednej z pierwszych kobiet kształcących się w Szkole Orląt,
- materiały dokumentujące powojenne losy absolwentów, w tym pamiątki po płk. pil. Zbigniewie Sobeńko oraz współczesnych dowódcach Sił Powietrznych RP, co pozwala ukazać ciągłość tego wyjątkowego dziedzictwa.

Wystawa prezentowana jest na antresoli Hangaru Głównego Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Wstęp w cenie biletu do Muzeum.



CYKL „AKADEMIA BRONIOZNAWCY”

PAŹDZIERNIK 2025–LUTY 2026

Godz. 18:00 (dziedziniec Muzeum Książąt Czartoryskich)

29 października 2025

Leszek Zakrzewski

Pociągi pancerne z nowosądeckich warsztatów

19 listopada 2025

Piotr Dmochowski

Strzały Izabeli. Wstępna charakterystyka zbioru strzał zabytkowych z kolekcji Muzeum Książąt Czartoryskich oraz Muzeum Narodowego w Krakowie

17 grudnia 2025

Maciej Sztuka

„Czy na sali jest lekarz?” – rzecz o zamachach, które zmieniły obraz świata

28 stycznia 2026

Michał Rycaj

Kawaleryjskie pojedynki w malarstwie XIX wieku

25 lutego 2026

Michał Chlipała

Mundury formacji strzegących porządku w Krakowie od końca XVIII w. do 1939 r.

Wykłady

29.10.2025–25.02.2026

MNK MUZEUM
CZARTORYSKICH
ul. Pijarska 15

AKADEMIA BRONIOZNAWCY

29.10.2025, godz. 18:00

Leszek Zakrzewski
Pociągi pancerne z nowosądeckich Warsztatów

19.11.2025, godz. 18:00

Piotr Dmochowski
Strzały Izabeli. Wstępna charakterystyka zbioru
strzał zabytkowych z kolekcji Muzeum Książąt
Czartoryskich oraz Muzeum Narodowego
w Krakowie

17.12.2025, godz. 18:00

Maciej Sztuka
„Czy na sali jest lekarz?” – rzecz o zamachach,
które zmieniły obraz świata

28.01.2026, godz. 18:00

Michał Rycaj
Kawalerskie pojedynki w malarstwie XIX
wieku

25.02.2026, godz. 18:00

Michał Chłopała
Mundury formacji strzegących porządku w
Krakowie, od końca XVIII w. do 1939 r.

więcej na mnk.pl



Muzeum Narodowe w Krakowie



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Muzeum MNK



Partnerzy Strategii MNK



STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ BRONI I BARWY
ASSOCIATION DES AMIS DES ARMES ET UNIFORMES ANCIENES
WYRÓŻNIONE ODZNAKĄ HONOROWĄ "ZASŁUŻONY DLA KULTURY POLSKIEJ"

29 października 2025

Leszek Zakrzewski

Pociągi pancerne z nowosądeckich warsztatów

Podczas wykładu zostanie omówiony zarys dziejów powstania i konstrukcji austro-węgierskich pociągów pancernych, począwszy od roku 1914, z uwzględnieniem wkładu Warsztatów Kolei w Nowym Sączu w budowę i naprawę tego typu jednostek, a po odzyskaniu niepodległości rolę Warsztatów w budowie parowozów i wagonów pancernych dla Wojska Polskiego.

Leszek Zakrzewski – urodzony w Krakowie, absolwent Politechniki Krakowskiej, historyk z zamiłowania, prezes nowosądeckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego (od 2004) [zob. <http://pth.nowysacz.mnet.pl/>]. Jego pasje to historia Sądeckizny, kolejnictwo i górskie wędrówki. Był członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana (2000–2016), tam sekretarzem Zarządu Oddziału w Nowym Sączu (2001–2013), członkiem Zarządu Oddziału Małopolskiego w Krakowie (2003–2007) i redakcji „Almanachu Sądeckiego” (2004–2015). Członek Rady Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (2008–2012) i Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego” (2007–2016). Począwszy od 1998 r. napisał ponad 320 artykułów dotyczących m.in. historii ulic w mieście, dziejów kolei na Sądeckiznie, biogramów osób zasłużonych, tematyki patriotycznej i tożsamościowej. Jest autorem koncepcji i współinicjatorem tablicy poświęconej więźniom nowosądeckiego więzienia w latach 1939–1954 (2022). Ponadto, od 2017 r. jest członkiem Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie I kadencji; członkiem Rady Muzeum przy Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie (2022); oraz członkiem Rady Muzeum Ziemi Sądeckiej (2025).

19 listopada 2025

Piotr Dmochowski***Strzały Izabeli. Wstępna charakterystyka zbioru strzał zabytkowych z kolekcji Muzeum Książąt Czartoryskich oraz Muzeum Narodowego w Krakowie***

Łuki, strzały oraz sajdaki w kolekcji Książąt Czartoryskich stanowią tylko niewielki odsetek znakomitej całości. Jednak dla poznania i zrozumienia, czym posługiwano się w łucznictwie XVII czy XVIII wieku w Polsce, stanowią zbiór wyjątkowy i na pewno wart przybliżenia. Podążając śladami Jerzego Wernera, pioniera zainteresowań łucznictwem historycznym w kraju w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, który wywodził się ze środowiska krakowskiego, postaramy się uzupełnić wcześniejsze wywody. Na podstawie wstępnego oglądu strzał oraz pomiarów większości dostępnych obiektów, przedstawimy tezy dotyczące ich pochodzenia, wieku oraz konkretnego zastosowania. Celem analizy porównawczej będzie przede wszystkim próba określenia takich cech wytworów, które mogłyby świadczyć o lokalnej metryce niektórych egzemplarzy.

Piotr Dmochowski – archeolog specjalizujący się w epoce kamienia, absolwent i były wykładowca UAM w Poznaniu, badacz zagadnień technologii obróbki krzemienia. Od wielu lat zajmuje się popularyzacją tego okresu i zagadnień dawnego krzemieniarstwa w Muzeum Archeologicznym w Biskupinie. Pasjonat łucznictwa tradycyjnego i łucznik. W swoim dorobku posiada kilka artykułów, głównie z zakresu łucznictwa prahistorycznego, w tym z zastosowaniem eksperymentów. Obecnie pochłonięty tematyką łucznictwa wschodniego oraz jego recepcji na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów w oparciu o dane archiwalne oraz studia muzealne.



17 grudnia 2025

Maciej Sztuka

„Czy na sali jest lekarz?” – rzecz o zamachach, które zmieniły obraz świata

Zamachy, które wpłynęły na bieg historii: na Juliusza Cezara, Abrahama Lincolna, arcyksięcia Fryderyka i księżnę Zofię, prezydenta Kennedy’ego, Jana Pawła II... by wymienić zaledwie te najśłynniejsze. Lekarz był zawsze w pobliżu... Czy gdyby leczenie potoczyło się inaczej, świat byłby inny? Czy urazy jakich doznały ofiary można było zaopatrzyć inaczej? Czy broń użyta przez zamachowca spełniła, i w jaki sposób, swoje zadanie? Autor, poruszający się na pograniczu bronioznawstwa i medycyny, przedstawi efekty działania różnego rodzaju broni używanej w zamachach, jak również zaprezentuje artefakty „ilustrujące” temat spotkania.

Maciej Sztuka – neurochirurg urazowy, lekarz medycyny ratunkowej. Od dwudziestu lat zajmuje się uzbrojeniem i szermierką historyczną oraz historią medycyny w zakresie działań medycznych w warunkach bojowych. Członek grup rekonstrukcyjnych i uczestnik inscenizacji historycznych, ciężkozbrojny Chorągwi Miasta Braniewo.

28 stycznia 2026**Michał Rycaj*****Kawaleryjskie pojedynki w malarstwie XIX wieku***

Kawaleryjskie pojedynki stanowiły jeden z najbardziej spektakularnych tematów dziewiętnastowiecznej batalistyki. Artyści ukazywali heroizowanych kawalerzystów, w których zmaganiach ujęty był nieraz ogół bitwy, kampanii lub wojny. Wybitnym tego przykładem jest „The Battle for the Standard” Richarda Ansdella z 1848 roku, ukazujący zdobycie Orła 45 Regimentu Piechoty pod Waterloo. Dzieło to odznacza się nowatorskim programem ikonograficznym, wywodzącym się ze sztuki antycznej, a także szczególnym nawiązaniem do polskiej wojskowości. Pojedynki kawalerzystów odgrywały także istotną rolę w malarstwie francuskim, doskonale oddając ideę rewanżyzmu, czego przykładem są „Halte-là!” Alfreda Rolla oraz „Les Vedettes” Eugène'a Chaperona.

Michał Rycaj – historyk sztuki, przewodnik w Muzeum Narodowym w Krakowie, pasjonat malarstwa batalistycznego.



25 lutego 2026

Michał Chlipała

***Mundury formacji strzegących porządku w Krakowie
od końca XVIII w. do 1939 r.***

Ulice Krakowa przez kilka stuleci przemierzali funkcjonariusze różnych formacji odpowiedzialnych za porządek i przestrzeganie prawa w mieście. Pojawiają się oni na obrazach, fotografiach czy karykaturach z epoki, zaś ich mundury dzisiaj są najczęściej nierozpoznawalne. Niniejszy wykład będzie próbą wydobywania z zapomnienia krakowskich formacji policyjnych, poczynając od ostatnich lat I Rzeczypospolitej, poprzez okres zaborów, aż po okres dwudziestolecia międzywojennego, gdy na krakowskich ulicach znowu pojawili się policjanci w polskich mundurach.

Michał Chlipała – prawnik, historyk. Pracownik Katedry Historii Medycyny UJ CM. Prezes Fundacji Pamięci Policji Państwowej II RP. Autor książek: „Wojskowość królestwa Armenii cylicyjskiej w czasach wypraw krzyżowych”, „Kompanie Rezerwy Policji Państwowej” (z Jackiem Walaszczykiem i Krzysztofem Musielakiem) oraz „Zarys dziejów najstarszej w Polsce katedry chirurgii” (z Ryszardem W. Gryglewskim, Januszem Legutką i Arturem Hartwichelem) oraz szeregu artykułów naukowych poświęconych dziejom broni i barwy, a także historii medycyny. Od ponad dekady zajmuje się rekonstrukcją historyczną.

FOTORELACJE Z WYKŁADÓW ZA OKRES MARZEC–CZERWIEC 2025

26 marca 2025

Maciej Sztuka

Pokaż mi swoją broń, a powiem ci kim jesteś







23 kwietnia 2025

Krzysztof Czyżewski

Wawelskie aspekty spuścizny po hr. Bolesławie Starzyńskim



7 maja 2025

**Oprowadzanie kuratorskie dla członków Stowarzyszenia po wystawie
Cunctis patet ingressus. Zbiory Anny i Pawła Maciukiewiczów – Muzeum
Żup Solnych w Wieliczce**











28 maja 2025

Katarzyna Skowron, Magdalena Dorębska

*Przegląd zagadnień związanych z konserwacją broni zabytkowej –
identyfikacja technik, badania, metody konserwacji*



29 czerwca 2025

Ewa Nowak

„Takie wypadki zapomnianymi być nie powinny”.

Kobiety a broń i barwa powstania listopadowego





